



**Zasmakuj
w Łomży**

My z Łomży

Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Łomży

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY / styczeń 2021



W NUMERZE M.IN.:

**TO JUŻ 5 LAT SAMORZĄDOWEGO
BECIKOWEGO W ŁOMŻY**

STR. 2

**WYWIAD Z ANDRZEJEM WOJTKOWSKIM,
RADNYM RADY MIEJSKIEJ ŁOMŻY**

STR. 10

JAK SEGREGOWAĆ ODPADY?

STR. 20

Na zdjęciu:

Państwo Andżelika i Patryk Rzekos wraz z 5-letnią córką Mają, w 2016 roku, jako jedni z pierwszych odebrali samorządowe becikowe
(fot. Kamil Brzostowski)

Szanowni Mieszkańcy, Drodzy Czytelnicy!

Z przyjemnością oddajemy w Państwa ręce pierwszy w tym roku numer naszego Biuletynu.

Bez fajerwerków i tradycyjnej imprezy miejskiej, a skromnie i w domowym zaciszu, przywitaliśmy nowy 2021 rok. Wstępujemy w niego z optymizmem i nadzieją na długo wyczekiwaną normalność, która miejmy nadzieję szybko nastąpi po "covidowej" rzeczywistości.

Czy pomogą w tym szczepienia przeciwko koronawirusowi SARS-CoV-2? Po etapie zerowym, w którym poddano im pracowników służby zdrowia, teraz mogą zaszczepić się seniorzy. Z myślą o nich Miasto Łomża przygotowało specjalną infolinię, poprzez którą można zgłaszać zapotrzebowanie na transport do punktów szczepień.

To już 5 lat samorządowego becikowego w Łomży! W 2016 roku nasz samorząd, jako jeden z nielicznych w kraju, zdecydował się na takie rozwiązanie. Od tamtego momentu zostało wydanych blisko 3000 świadczących wraz z wyprawkami. Jak podkreśla prezydent Mariusz Chrzanowski, Łomża jest miastem prorodzinnym i zamierza tę inicjatywę kontynuować.

Mimo trudnych czasów pandemii, proinwestycyjny i prorozwojowy jest tegoroczny budżet miasta. "Skrojony na miarę", podkreślają w swoich opiniach radni. A o tym jakie inwestycje nas czekają, a także o tych

już zrealizowanych, opowiada w wywiadzie zastępca prezydenta Łomży Andrzej Garlicki.

Już niedługo swoje oblicze może zmienić najstarszy w Łomży Park im. Jakuba Wagi. Miasto stara się o dofinansowanie na jego renowację, ale nim zostanie opracowana dokumentacja, swoje opinie i pomysły, co do jego wyglądu, mogą zgłaszać mieszkańcy, licznie odwiedzający to miejsce.

Mówi się, że człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć po nim. W grudniu ubiegłego roku zmarł wieloletni radny i lokalny przedsiębiorca – Witold Chłudziński. Odszedł niespodziewanie, pozostawiając po sobie wiele historii, wspomnień, o których opowiadają jego najbliżsi współpracownicy.

Polecamy także "interview" z radnym Andrzejem Wojtkowskim, opowiadającym o pracy w samorządzie, pasji do koszykówki, którą próbuje zaszczepić dzieci i młodzież oraz kondycji łomżyńskiego sportu.

Ze zmiennym szczęściem grały drugoligowe piłkarskie ręczne MKS "Dwójka" Łomża, które zakończyły pierwszą część sezonu. Natomiast kibicom piłki nożnej przypominał się Adam Kamiński – były zawodnik ŁKS Łomża, mieszkający obecnie w USA.

Życzymy miłej lektury
Redakcja

To już 5 lat samorządowego becikowego w Łomży

Od 2016 roku rodzice nowonarodzonych mieszkańców Łomży otrzymują samorządowe becikowe, które wynosi 500 złotych. Oprócz finansowego wsparcia, miasto przekazuje im także wyprawkę, w której skład obecnie wchodzi kocyk z logo Łomży oraz karta rodzinna wraz z pakietem sześciuset minut do wykorzystania w Parku Wodnym.



Kociki z logo miasta wchodzące w skład wyprawki miejskiej

W pierwszym roku funkcjonowania samorządowego becikowego wydanych zostało 520 decyzji o przyznaniu jednorazowego świadczenia z tytułu urodzenia się dziecka, rok później było ich 668, potem kolejno 658, 576 i w ubiegłym roku 473.

- Łomża jest miastem prorodzinnym i jako jedni z pierwszych w Polsce wprowadziliśmy tego typu wsparcie dla rodziców. Zamierzam tę inicjatywę kontynuować i rozwijać – mówi prezydent Mariusz Chrzanowski.

Oprócz jednorazowego świadczenia w postaci 500 zł rodzice otrzymują wyprawkę dla noworodka. Na początku

w jej skład wchodził sześcioczęściowy zestaw z body, półspioszkami, śliniaczkiem, łapkami nienarodzonego, czapczką i myjką z logo miasta oraz maskotka – słynny miś Łomżatek. W roku jubileuszu miasta, był to kocyk z logiem 600-lecia Miasta Łomża, okolicznościowa moneta oraz dodatkowo voucher rodzinny z pakietem sześciuset minut do wykorzystania w Parku Wodnym przy ul. Wyszyńskiego lub Pływalni Miejskiej nr 1 przy ul. Niemcewicza. Od 2019 roku rodzice otrzymują kocyk z logiem miasta oraz w dalszym ciągu pakiet promocyjny na basen.

- To bardzo dobry pomysł, a otrzymane środki pozwalają na zakup podstawowe-

go wyposażenia dla dziecka. Taki finansowy zastrzyk w domowym budżecie młodego małżeństwa ma ogromne znaczenie – mówią państwo Andżelika i Patryk Rzekos, którzy 5 lat temu jako jedni z pierwszych odebrali samorządowe becikowe na córkę Maję, a teraz spodziewają się kolejnego dziecka.

Warto dodać, że wydawane przez Urząd Miejski w Łomży samorządowe becikowe zostało nominowane do tytułu Podlaska Marka Roku 2019 w kategorii "Społeczeństwo". Jest to jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych plebiscytów odbywających się na terenie regionu, organizowany nieprzerwanie od 2004 r.

przez Marszałka Województwa Podlaskiego i niezmiennie cieszący się dużym zainteresowaniem regionalnych producentów i konsumentów.

Wnioski o samorządowe becikowe należy składać w Dziale Świadczeń Rodzinnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ul. Polna 16 (tel. 86 2166319), od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-15.30, nie później niż przed upływem 12 miesięcy od narodzin dziecka.

Natomiast wyprawkę dla noworodka mieszkańcy Łomży, których dziecko przyszło na świat w łomżyńskim szpitalu, mogą odebrać w Urzędzie Stanu



Sześcioczęściowy zestaw z wyprawką z 2016 roku

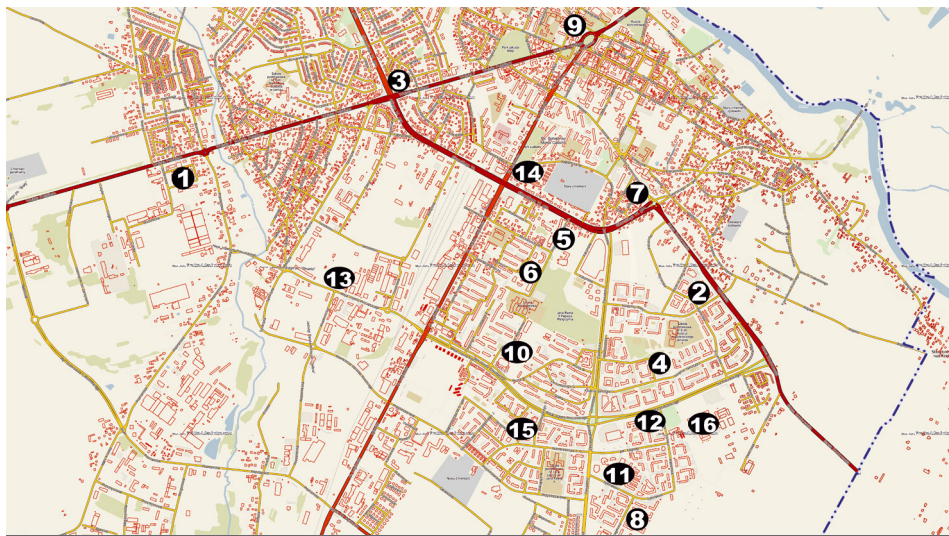
Cywilnego, podczas nadawania dziecku numeru Pesel. Osoby mieszkające w naszym mieście, których dzieci urodziły się w innej miejscowości, wyprawki otrzymają w Kancelarii Prezydenta Miasta (pok. 122), po okazaniu dokumentu potwierdzającego nadanie dziecku numeru Pesel.

Ponadto rodzice dzieci urodzonych w Łomży otrzymują w USC "Niebieskie Pudełko", w których znajdują się poradniki dla rodziców oraz próbki produktów dla noworodków i młodych matek.

SYLWIA MARCINIAK

Szczepienia przeciw COVID-19. Miasto pomoże w transporcie

W połowie stycznia rozpoczął się kolejny etap Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19. Objęte zostały nim osoby najstarsze. Miasto Łomża uruchomiło infolinię dla tych, którzy chcą się zaszczepić, a nie mają jak dotrzeć do punktu szczepień.



Punkty szczepień przeciwko COVID-19 w mieście Łomża:

1. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Lekarska "OMEGA" s.c., ul. Wojska Polskiego 161.
2. Przychodnia DANMED, ul. Księżnej Anny 29 lok. 6.
3. Gabinet Szczepień Jolanta Krajewska, ul. Gen. Władysława Sikorskiego 95A.
4. Gabinet Marek Dariusz Klimkiewicz, ul. Księcia Janusza I 13.
5. Łomżyńskie Centrum Medyczne, ul. Ks. Kard. Wyszyńskiego 9.
6. ZPOZ, ul. Ks. Kard. Wyszyńskiego 10.
7. MEDICA Sp. z o.o., ul. Szosa Zambrowska 22A.
8. REMEDIUM, ul. Sybiraków 20B lok. 2A.
9. Gabinet zabiegowo-szczepienny Małgorzata Zielińska-Tyszką, ul. Piękna 3B.
10. Lekarze Rodzinni "3", ul. Władysława Reymonta 1A lok. 1.
11. Gabinet zabiegowo-szczepienny Marzena Więckowska, ul. Sybiraków 5 lok. 2.
12. Grupa Zdrowie Łomża, ul. Kazańska 2.
13. Polska Grypa Farmaceutyczna, ul. Józefa Piłsudskiego 82.
14. Diagnostyka Sp. z o.o., ul. Gen. Władysława Sikorskiego 239.
15. Prywatna praktyka lekarska Zengota Piotr, ul. Małachowskiego 8 lok. 46.
16. Szpital Wojewódzki im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Al. Józefa Piłsudskiego 11.

Na mocy ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w ramach realizacji zadania własnego, przeprowadziliśmy rozeznanie potrzeb korzystania z transportu do punktów szczepień i umożliwiliśmy ich zgłaszanie – informuje zastępca prezydenta Łomży Andrzej Stypułkowski.

Zgłosić zapotrzebowanie można pod numerem infolinii 786 812 733, która jest dostępna od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30. Osoba koordynująca przyjmie zgłoszenie i po sprawdzeniu dostępności dowozu oddzwoni z informacją o szczegółach jego realizacji. Transport jest organizowany w godzinach od 8.00 do 14.00.

Z pomocy będą mogli skorzystać następujące osoby:

- posiadające aktualne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znaczącym o kodzie R lub N, albo odpowiednią I grupę z w/w schorzeniami;
- mające trudności z dostępem do punktu szczepień (np. osoby starsze niemające możliwości samodzielnego dojazdu) w przypadku miast poniżej 100 tys. osób, gmin miejsko-wiejskich oraz wiejskich.

Miasto nie organizuje przewozu zespołu szczepiennego do osób leżących w domach. Jest to zadanie punktów szczepień. Lekarz podstawowej opieki zdrowotnej w ramach finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia szczepień pacjentów, realizuje transport dedykowany osobom, które ze względów zdrowotnych wymagają użycia transportu sanitarnego.

SYLWIA MARCINIAK

Radni o budżecie miasta 2021

Dochody w wysokości ponad 444 mln zł, a wydatki na poziomie blisko 460 mln zł zakłada tegoroczny budżet miasta. Jaki jest i co sądzą o nim radni? Pozналиśmy ich opinie.



Uważam, że przyjęty przez Radę Miejską Łomży budżet roku 2021 jest na miarę obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej miasta. Można go określić mianem "budżetu stabilnego". Pozwoli on na właściwe funkcjonowanie instytucji miejskich i dokończenie rozpoczętych inwestycji. Oczywiście chciałoby się więcej, ale takie niestety są konsekwencje epidemii koronawirusa, odczuwane przez nas wszystkich. Tym bardziej cieszę się, że we współpracy z prezydentem Mariuszem Chrzanowskim, udało nam się znaleźć sposób, aby zbilansować tę sytuację. Liczymy na to, że w ciągu roku okoliczności ulegną znaczącej zmianie, co wpłynie na poprawę sytuacji w naszym regionie. Teraz najważniejsze jest jednak zadbanie o zdrowie mieszkańców i szybkie przeprowadzenie szczepień przeciwko COVID.

Maciej Borysewicz,
wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Łomży



W trudnych czasach, w których przyszło nam żyć, dochody miast są dużo mniejsze, a nasz budżet jest "skrojony" na miarę tego czym dysponujemy.

Kończymy inwestycje już rozpoczęte, zaczynamy nowe, począwszy od rozpoczęcia budowy hali przy Szkole nr 5, remont dróg osiedlowych na Łomży i innych inwestycji w mieście.

Wielu wieszczyło o złej sytuacji w mieście oraz zwolnieniach pracowniczych, a trzeba przyznać że prezydent utrzymuje miejsca pracy w jednostkach budżetowych, aby mieszkańcy nie odczuli kryzysu.

Chciałbym przypomnieć, że kredyty, które zaciąga Miasto Łomża, w dużej mierze idą na pokrycie funkcjonowania w oświacie, bowiem same podwyżki, które w ubiegłym roku rząd obiecał nauczycielom, trafiły na barki samorządów i tak dla przykładu Łomża dopłaciła z tego tytułu prawie 4,5 miliona złotych. Mimo wielu różnych, nieplanowanych wydatków nasze miasto ma się dobrze. Świadczyć o tym mogą ogólnopolskie rankingi, w których jako samorząd zajmujemy wysokie pozycje odnośnie inwestycji i jakości życia.

Mariusz Tarka,
radny Rady Miejskiej Łomży



Budżet na 2021 rok jest trudny, ale prorozwojowy i bezpieczny. Trudny, bo samorządy w wyniku zmian podatkowych i rekompensat utraciły dochody. Od jakiegoś czasu polityka finansowa państwa polega na zmniejszeniu udziału samorządów po stronie dochodów, przy jednoczesnym zwiększeniu zadań do realizacji. Należy podkreślić, że od kilku ostatnich lat nie było wzrostu podatków w naszym mieście. Trudna sytuacja gospodarcza spowodowana pandemią COVID-19 i kolejne zmiany w prawie, tj. podwyższenie płacy minimalnej do 2800 zł brutto, podwyżki dla nauczycieli nie rekompensowane w pełni przez subwencję oświatową sprawiły, że konstrukcja budżetu miasta na 2021 rok i prognozy finansowej na lata 2021-2031, była trudnym wyzwaniem dla prezydenta. Mimo to uważam, że budżet na 2021 rok jest naprawdę dobrym budżetem. Zabezpieczy on pieniądze na wydatki bieżące miasta, których z roku na rok jest coraz więcej, ponieważ samorządy obciążone są kolejnymi zadaniami, a rząd nie przeznacza na nie dodatkowych środków.

Hanka Gałązka,
radna Rady Miejskiej Łomży



Sprawa budżetu miasta zawsze budzi dużo emocji, z tego względu, że nie stać nas na zaspokojenie wszystkich potrzeb w krótkim czasie. Pamiętamy przecież czasy, kiedy wyremontowanie ulicy było tylko marzeniem. W ostatnich latach dzięki staraniom władz miasta na kolejnych ulicach przeprowadzane były kapitalne remonty, miasto pięknieje. Przyczynia się do tego również umiejętność pozyskiwania środków zewnętrznych. W 2021 roku szykują się kolejne inwestycje drogowe.

Osobiście bardzo się cieszę, że w tegorocznym budżecie zostały zabezpieczone środki na zakup smogobusa, co z pewnością pomoże – nam mieszkańcom – poprawić jakość powietrza. Dodam, że na polu ekologii mamy jeszcze wiele do zrobienia. Za to wszyscy jesteśmy odpowiedzialni.

Dużą część budżetu pochłania oświata, ale jest to zrozumiałe dla rozwoju naszego społeczeństwa, jak i bezpieczeństwa. Eduka-

cja to postęp. Zostały też zapisane wydatki na sport dla dzieci i młodzieży. Również seniorzy mogą realizować swoje zadania. Ważne są środki na Budżet Obywatelski, który przynosi dużo korzyści mieszkańcom. Budująca jest coraz większa aktywność młodych osób w radach osiedli, których musimy zastrzymać w mieście, stwarzając odpowiednie warunki.

Andrzej Podsiadło,
radny Rady Miejskiej Łomży



Budżet na 2021 rok z powodu pandemii jest wyjątkowo trudny. Jest wynikiem kompromisu wypracowanego poprzez szereg trudnych dyskusji między zaangażowanymi radnymi reprezentującymi różne osiedla, a prezydentem. Nadrzędnym celem jest zachowywanie odpowiedniego balansu między dyscypliną finansów publicznych, a rozwojem miasta i poprawianiem komfortu życia mieszkańców. Ambitnie podchodzimy do realizacji nowych inwestycji. Przykładowo mieszkańcy ulic Jaworowej i Grabowej po kilkudziesięciu latach doczekają się utwardzonych ulic wraz z odwodnieniem. Duże znaczenie będzie miała budowa przedłużenia ulicy Meblowej, ponieważ ograniczy ruch samochodów przez środek osiedla Maria.

Szczególne znaczenie dla Łomży ma walka ze smogiem. Od tego zależy nasze zdrowie. W tym obszarze mamy jeszcze wiele do zrobienia. Będziemy kontynuować program wymiany pieców, który musi być rozwijany.

Dużym problemem jest dysproporcja między subwencją oświatową przekazywaną przez rząd, a kosztami systemu edukacji, który jest ustawowym zadaniem państwa. Łomża rocznie musi dokładać ponad 40 mln zł. Mimo tego nie oszczędzamy na inwestowaniu w rozwój młodego pokolenia. Powstaną nowe obiekty oświatowe, m.in. sala gimnastyczna przy SP nr 5.

Piotr Serdyński,
radny Rady Miejskiej Łomży

GRZEGORZ DANILUK

"Łomża jest miastem proinwestycyjnym"

Początek nowego roku to dobry czas na podsumowania i plany. O tym jak zmieniła się Łomża w ciągu ostatnich 12 miesięcy i co nas czeka w przyszłości, opowiada zastępca prezydenta Łomży Andrzej Garlicki.

Zacznijmy od inwestycji. To, że w Łomży, tak wiele się pod tym względem dzieje, zawdzięczamy między innymi dofinansowaniu z zewnątrz. Ile pieniędzy miasto pozyskało w ubiegłym roku i co udało się za nie zrobić?

W ubiegłym roku pozyskaliśmy ponad 50 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego, 20 mln zł z Funduszu Dróg Samorządowych, około 10 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, 1,6 mln zł z Rezerwy subwencji ogólnej (tzw. rezerwa mostowa) oraz prawie 200 tys. zł z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dzięki środkom zewnętrznym mogliśmy wyremontować wiele dróg, chodników i ciągów komunikacyjnych. W minionym roku nadaliśmy nowy wygląd prawie wszystkim ulicom na starówce. Zakończyliśmy budowę Centrum Przesiadkowo-Komunikacyjnego, przebudowę Hali Targowej na Halę Kultury. Zrealizowaliśmy też wiele inwestycji w obiektach sportowych i oświatowych. Możemy śmiało powiedzieć, że Łomża jest miastem proinwestycyjnym.

Co przyniesie nam nowy rok? Jakie inwestycyjne plany ma miasto?

Pod tym względem rok 2021 zapowiada się równie ambitnie jak miniony. Zakończymy budowę filharmonii oraz rewitalizację Starego Rynku. Będziemy budować nowe ulice: przedłużenie ul. Meblowej, Jaworową, Grabową, drogi w okolicy ul. Ks. Stanisława i remontować stare. Chcemy budować halę sportową przy Szkole Podstawowej nr 5, wyremontować Bursę Nr 2. Oczekujemy na wyniki konkursu z Funduszy Norweskich, w ramach których za pozyskane 40 mln zł chcemy wybudować nową część bulwarów i plażę miejską. Liczę również na to, że tereny inwestycyjne (220 ha) położone wzdłuż ulicy Meblowej, na które w 2020 roku przygotowaliśmy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, znajdą inwestorów, którzy stworzą nowe miejsca pracy i zasilą budżet miasta podatkami.

Każde miasto chce pozyskiwać inwestorów. Co w przypadku Łomży, ma być

magnesem, który przyciągnie tu nowe firmy?

Największym problemem w tym wymiarze jest fakt, że Miasto nie posiada własnych terenów inwestycyjnych. Dlatego staramy się je przygotowywać administracyjnie. Stąd przyjęty w ubiegłym roku plan zagospodarowania przestrzennego, obejmujący 150 ha, gdzie wraz z sąsiadującymi terenami tworzy obszar 220 ha dla inwestorów. Z mojego rozeznania, które poczyniłem w Agencji Rozwoju Przemysłu, na wschód od Wisły nie ma tak dużych terenów inwestycyjnych, a zatem otwiera to dla Łomży nową perspektywę. Tym bardziej, że finalizuje się Via Baltica, która podnosi atrakcyjność tych terenów. W roku 2021 planujemy kampanię informacyjną w mediach, prasie i na bilbordach. Jestem przekonany, że sukcesywnie będziemy pozyskiwać inwestorów i uruchamiać te tereny.

Tak jak Pan wspomniał, inwestorów przyciąga dogodna komunikacja. Buduje się trasa Via Baltica..., a co z kolejją?

Kolej, zarówno osobowa jak i towarowa, jest Łomży niezwykle potrzebna. W przestrzeni strategicznych projektów rządowych powstał pomysł Centralnego Portu Komunikacyjnego, w ramach którego ma być przebudowana i rozbudowana sieć połączeń kolejowych. Jedna ze "szprych" ma biec z Ostrołki przez Łomżę do Giżycka. To bardzo dobra dla nas informacja, ale bądźmy realistami, na razie "na papierze". Pierwszy etap, który dokumentacyjnie jest przygotowywany dotyczy przebudowy odcinka Ostrołęka-Łomża. W tej sprawie odbyło się już kilka spotkań. Naszym zdaniem, nie można projektować i przebudować ww. odcinka, bez ustalenia dalszego przebiegu trasy przez Łomżę do Giżycka. Dla nas jest to kluczowa decyzja, która determinuje rozwój miasta. W naszym stanowisku, które przekazaliśmy CPK informujemy, że nie można poprowadzić kolei przez miasto. Jedynym i najlepszym miejscem na posadowienie dworca kolejowego i przebieg torów są okolice zachodnich granic



Zastępca prezydenta Łomży Andrzej Garlicki
(fot. Kamil Brzostowski)

miasta. Są tam usytuowane tereny inwestycyjne, które kolej może "ożywić". Nasze MPK bardzo sprawnie skomunikuje ten dworzec z centrum, bo to przecież tylko 2 km. Jesteśmy za rozwojem nowoczesnej kolei, towarowej i osobowej, przebiegającej w okolicach ulicy Meblowej.

Nowy rok przyniósł spore zmiany w funkcjonowaniu miejskich autobusów. Wiele zamiejskich linii MPK nie wyjechało poza granice administracyjne miasta, dlaczego?

Ponieważ samorządy tych gmin, wójtowie, burmistrzowie nie zgodzili się przejąć finansowania przejazdów na swoim terenie. MPK od wielu lat zapewniało komfortowy dojazd mieszkańcom okolicznych gmin do miasta. Miasto Łomża, jako miasto subregionalne, jest sercem całego regionu. To u nas są centra handlowe, szkoły i uczelnie, instytucje sportowe i kulturalne. Prezydent organizuje wiele imprez, w których udział biorą także mieszkańcy gmin. Z przykrością odnotowuję fakt braku rozumienia tych zależności. Okoliczne samorządy się do tej komunikacji nie dokładały, a jedyne przychody MPK miało ze sprzedaży biletów. Teraz w dobie pandemii, gdzie szkoły pracują zdalnie, gdzie występują duże ograniczenia sanitarne, wpływów ze sprzedaży biletów nie ma, a koszty znacznie rosną. Nie chcieliśmy ich przerzucać na mieszkańców gmin poprzez podniesienie cen biletów. Stąd propozycja skierowana do wójtów, aby przejęli finansowanie komunikacji na swoim terenie. Niestety spośród pięciu gmin, którym MPK świadczyło usługi, tylko Gmina Piątnica chce kontynuować współpracę na tych warunkach.

Dziękuję za rozmowę.

Inwestycja kolejowa CPK wpłynie na powiększenie Łomży?

W ramach trwających konsultacji dokumentu pn. "Strategiczne Studium Lokalizacyjne Inwestycji Centralnego Portu Komunikacyjnego" wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko, na początku grudnia odbyło się w Łomży spotkanie władz naszego miasta z przedstawicielami Biura Pełnomocnika ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego w Ministerstwie Infrastruktury. Podtrzymane zostało na nim stanowisko, że linia szybkich kolei powinna przebiegać po zachodniej granicy administracyjnej miasta, a nie przez jego centrum.

Inwestycje kolejowe CPK to łącznie prawie 1800 km nowych linii, które mają powstać do końca 2034 r. Na Program Kolejowy CPK składa się w sumie 12 tras kolejowych, w tym 10 tzw. szprych prowadzących z różnych regionów Polski do Warszawy i CPK. Łącznie to 30 zadań inwestycyjnych i 1789 km nowych linii kolejowych, których inwestorem jest Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o. Przebieg jednej z nich przewidziany jest na trasie Warszawa – Ostrołęka – Łomża – Pisz – Giżycko.

Już w lutym ubiegłego roku Rada Miejska Łomży przyjęła stanowisko, w którym określiła, że w jej ocenie linia kolejowa CPK powinna przebiegać na zachodniej granicy administracyjnej miasta (od strony Ostrołęki), pomiędzy ulicami Wojska Polskiego i Nowogrodzką, a w przypadku uzasadnionych przeciwwskazań do jej realizacji w powyższej lokalizacji, ewentualnym wariantem może być przebieg trasy kolejowej przy obwodnicy Łomży w ramach drogi ekspresowej Via Baltica.

- Proponowany obecnie wariant przez centrum miasta, po śladzie istniejącej linii oraz przez teren rezerwy kolejowej wydaje się być nieuzasadniony ze względów bezpieczeństwa oraz z punktu widzenia ekonomicznego, społecznego i środowiskowego – napisali radni w przyjętym stanowisku.

Również prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski podkreśla, że realizacja jednego z proponowanych przez CPK wariantów przebiegu kolei przez środek miasta, może zrodzić wiele konfliktów społecznych i wygeneruje znacznie wyższe koszty, niż wariant proponowany przez łomżyńskich samorządowców.

- Łomża od wielu lat jest odcięta od dostępu do szybkiego transportu kolejowego. Zapewnienie mieszkańcom, przedsiębiorcom oraz turystom niezawodnego połączenia z Centralnym Portem Komunikacyjnym niewątpliwie wpłynie pozytywnie na region łomżyński – zauważa jednak prezydent Mariusz Chrzanowski.



Tory kolejowe w Łomży (fot. Kamil Brzostowski)

Na początku grudnia w łomżyńskim Ratuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli Biura Pełnomocnika ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego w Ministerstwie Infrastruktury z zastępcą prezydenta Andrzejem Garlickim.

- Sprecyzowaliśmy, że w naszej ocenie najwłaściwszym przebiegiem linii kolejowej CPK oraz lokalizacją dworca, byłoby ich umiejscowienie pomiędzy ulicą Meblową, Elbląską, a granicą administracyjną miasta Łomży – informuje Andrzej Garlicki. Zastępca prezydenta podkreśla, że dla tego terenu w listopadzie br. przyjęty został miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obejmujący około 150 hektarów terenów, które wraz z 70

ha z wcześniej uchwalonego planu zagospodarowania po drugiej stronie ulicy Meblowej, dają łącznie 220 ha terenów inwestycyjnych. - Dlatego lokalizacja dworca pasażerskiego z terminalem przeładunkowym w tym miejscu, w naszej ocenie pozwoli na usprawnienie transportu nie tylko w samym mieście, ale również w powiecie łomżyńskim i całym regionie Polski północno-wschodniej. Dostęp do kolei towarowej dla inwestorów jest bardzo ważnym argumentem wpływającym na decyzje lokalizacyjne inwestycji. Usytuowanie w tym miejscu hub-a towarowego daje realną szansę na "uruchomienie" terenów inwestycyjnych. Szczególnie, że w odległości

około 2,5 km powstaje trasa Via Baltica – dodaje zastępca prezydenta Andrzej Garlicki. Oprócz rozmów w gabinetach odbyły się także oględziny terenu, na którym mógłby powstać hub transportowy.

Władze Łomży nie wykluczają, że powstanie dworca kolejowego mogłoby zostać zrealizowane bliżej wspomnianej trasy Via Baltica, na terenach należących obecnie do gminy Łomża. - W naszej ocenie należałoby jednak wówczas tak poszerzyć granice administracyjne naszego miasta, by dworzec znalazł się w jego obrębie – podkreśla prezydent Mariusz Chrzanowski.

Najstarszy łomżyński park doczeka się remontu

Park Miejski im. Jakuba Wagi to ogród spacerowy założony w 1842 roku, wpisany do rejestru zabytków. Znajduje się pomiędzy ulicami Wojska Polskiego, Ogrodową, Nowogrodzką i Glogera. Mimo, że lata świetności ma za sobą, to wciąż jest miejscem spacerów i rozrywki wielu mieszkańców Łomży. Łomżyński zabytek wymaga jednak renowacji. Na ten cel władze Łomży zamierzają pozyskać dofinansowanie zewnętrzne. Zanim jednak zostanie opracowana dokumentacja, swoje pomysły na temat zagospodarowania tego parku mogą wyrazić mieszkańcy naszego miasta.

kalny", przewidzianych do finansowania z innych środków, niż EOG – tzn. ze środków Unii Europejskiej, krajowych oraz środków własnych miasta.

ŁUKASZ CZECH

W ramach drugiego naboru Programu Rozwój Lokalny, finansowanego ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Lokalnego 2014-2021 i Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2014-2021, złożony został wniosek o dofinansowanie projektu pn. "Łomża – Miasto, w którym żyję i pracuję". Zakłada on m.in. opracowanie dokumentacji na rewitalizację parków miejskich w Łomży, w tym Parku im. Jakuba Wagi.

- Zanim jednak projektanci przystąpią do prac, chcielibyśmy poznać opinie mieszkańców naszego miasta, jak oni widzieliby ten park w przyszłości. Pomysły te prześlemy projektantom z sugestią

ich uwzględnienia, oczywiście w miarę spełnienia warunków technicznych, finansowych oraz możliwości uzyskania zgody konserwatora zabytków ze względu na walory historyczne – informuje zastępca prezydenta Andrzej Garlicki.

Swoje propozycje do końca stycznia mieszkańcy Łomży mogą przesyłać elektronicznie na adres mailowy: parkwagi@um.lomza.pl bądź wrzucić do urny na korespondencję, znajdującą się w wejściu Urzędu Miejskiego, z dopiskiem na kopercie "Park im. Jakuba Wagi".

Rzeczowa rewitalizacja powyższego parku uwzględniona jest na liście działań uzupełniających w programie "Rozwój Lo-



Park im. Jakuba Wagi zimą
(fot. Kamil Brzostowski)

Łomżyńskie szkoły z unijnym dofinansowaniem

Prawie 4 miliony złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego trafi do łomżyńskich szkół na dodatkowe zajęcia, wyposażenie szkolnych pracowni, szkolenia nauczycieli i stypendia dla uczniów. Pieniądze ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 otrzymają szkoły podstawowe nr 1, 4, 5, 7, 8, 9 i 10, a także III Liceum Ogólnokształcące.

Wspomniane placówki zorganizują wsparcie w zakresie indywidualizacji pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym z niepełnosprawnościami.

- Będą to dodatkowe zajęcia wyrównawcze z matematyki, języków obcych, czy przedmiotów przyrodniczych. Projekt zakłada też między innymi doposażenie szkolnych pracowni w pomoce dydaktyczne, szkolenia nauczycieli, a nawet wsparcie finansowe uczniów szczególnie uzdolnionych, w postaci stypendiów. Wszystko po to, aby jak zakłada cel projektu, ograniczać i zapobiegać przedwczesnemu kończeniu nauki i zapewnić równy dostęp do dobrej jakości wczesnej edukacji i kształcenia – mówi odpowiedzialny za oświatę w mie-

ście, zastępca prezydenta Łomży Andrzej Stypułkowski.

- Łomża słynie z wysokiego poziomu edukacji. Chcemy ten poziom podtrzymywać i dlatego wspieramy władze samorządowe w inwestowaniu w oświatę, zarówno w zakresie doposażenia placówek jak i inwestycji w młodzież, by mogła podnosić swoje umiejętności i wiedzę. W okresie pandemii to niesamowicie ważne, by wspierać działalność szkół – mówi wicemarszałek Województwa Podlaskiego Marek Olbryś.

Projekt obejmie 881 uczniów i 96 nauczycieli łomżyńskich szkół. Będzie realizowany od stycznia tego roku do końca listopada 2022 roku.

To nie jedyne unijne wsparcie jakie popłynę do łomżyńskich szkół. W ramach Projek-

tu "Kształcenie zawodowe szansą na lepszy start w dorosłość", do Łomżyńskiego Centrum Rozwoju Edukacji, Zespołu Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących, Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących, Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących, a także Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Łomży trafi prawie 2.400.000 zł. Projekt zakłada między innymi zajęcia wyrównawcze, staże zawodowe, różnego rodzaju kursy, doskonalenie nauczycieli, wyjazdy edukacyjne, zakup laptopów, ekranów projekcyjnych, drukarek laserowych i innych pomocy dydaktycznych.

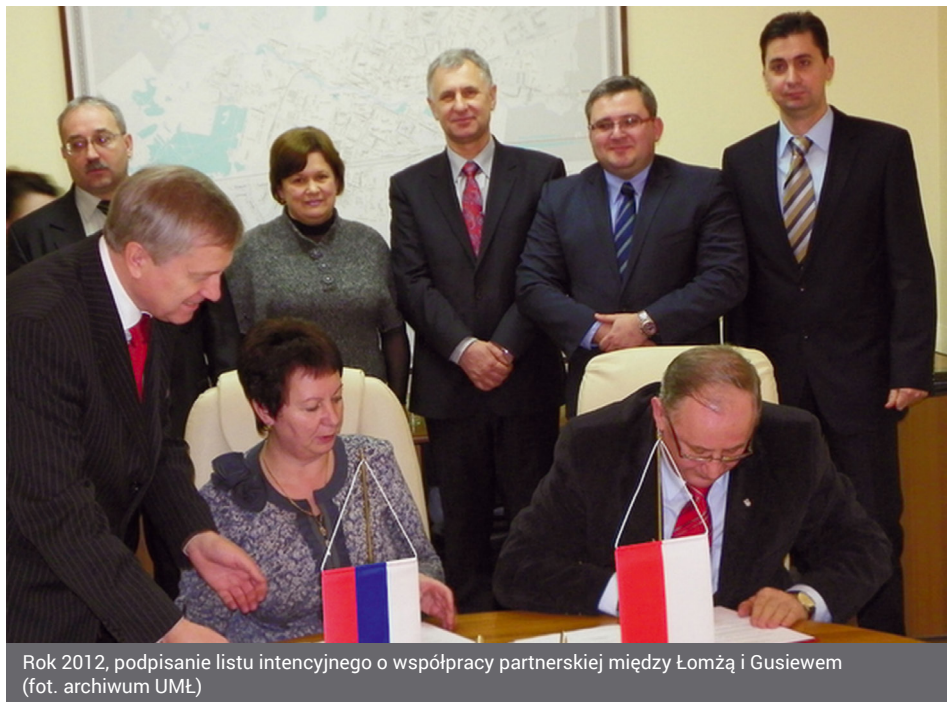
Realizację projektu "Kształcenie zawodowe szansą na lepszy start w dorosłość" zaplanowano w okresie od maja tego roku, do końca czerwca 2023 roku.

SYLWIA MARCINIAK



Dziewięć lat współpracy z Rosjanami

Dokładnie 19 stycznia 2012 roku podpisany został list intencyjny inaugurujący współpracę Łomży z położonym w Obwodzie Kaliningradzkim rosyjskim miastem Gusiew. Zapoczątkował on trwającą już dziewięć lat ożywioną współpracę międzynarodową w zakresie promocji i kultury, współpracy gospodarczej oraz wymiany doświadczeń i dobrych praktyk pomiędzy obydwooma grodami.



Położony 110 kilometrów na wschód od Kaliningradu, nad rzeką Pissą, blisko 30 - tysięczny Gusiew to najintensywniej rozwijający się ośrodek gospodarczy eksklawy. To tu działa Technopolis GS – pierwszy na terytorium Rosji prywatny klaster innowacyjny, w którym na ponad 230 ha powierzchni ulokowano liczne laboratoria, centra badawcze i edukacyjne. Kooperacja z zagranicznymi przedsiębiorstwami zaowocowała powstaniem wielu wielkich zakładów pracy, w tym m.in. największej we wschodniej Europie fabryki produkującej cyfrowe odbiorniki satelitarne.

Dzięki bliskości granicy z Polską i Litwą, miasto stanowi też ważne centrum współpracy międzynarodowej i kulturalnej.

Jak zauważa Aleksander Aleksandrowicz Kitajew, szef administracji "Gusiewskiego okręgu miejskiego" umowa o współpracy podpisana dziewięć lat temu, otworzyła wiele możliwości wymiany doświadczeń między naszymi gminami. - Jesteśmy przekonani, że pomimo obecnej sytuacji z pandemią, nasze partnerstwo, nawet w formie online, czekają nowe cie-

kawe pomysły, interesujące projekty i szerokie możliwości ich realizacji – dodał na zakończenie.

Aktualna sytuacja epidemiologiczna doprowadziła do odwołania wielu wydarzeń, w których miały brać udział delegacje

zaprzyjaźnionych miast, a palącym problemem dla obu społeczności stała się walka z koronawirusem. Na początku sierpnia w Obwodzie Kaliningradzkim organizowano bezpłatne badania odporności na COVID-19. Objęły one także wszystkich mieszkańców Gusiewa, którzy zadeklarowali chęć uczestnictwa w badaniu na obecność przeciwciał. Mogli oni zgłosić się do jednego z kilku punktów poboru krwi, jakie przygotowano w mieście.

Zadowolenia ze współpracy z rosyjskim miastem nie kryje prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski, który podkreśla, iż pomimo trwającej epidemii, dalej się ona rozwija, co bardzo cieszy. - To budujące, że w trudnym dla nas wszystkich momencie wymieniamy się doświadczeniami. Liczymy, że nasze partnerstwo przyniesie dalsze obopólne korzyści na różnych płaszczyznach – mówi wódcarz miasta.

Z okazji rocznicy nawiązania partnerskiej współpracy między naszymi miastami szef administracji "Gusiewskiego okręgu miejskiego" Aleksander Kitajew przekazał wszystkim łomżanom, od mieszkańców Gusiewa najserdeczniejsze życzenia zdrowia, stabilizacji, dobroci, pomysłowości w życiu osobistym i sukcesów w działalności zawodowej.

KRZYSZTOF FABISZEWSKI



Panorama miasta Gusiew (fot. Urząd Miasta Gusiew)

Wspomnienie o radnym Witoldzie Chludzińskim

W sobotnie popołudnie, 19 grudnia 2020 roku, Łomżę obiegła wiadomość o niespodziewanej śmierci Witolda Chludzińskiego. Miał 66 lat. Wieloletniego radnego i lokalnego przedsiębiorcę wspominają jego najbliżsi współpracownicy z samorządu.

**Prezydent Łomży
Mariusz Chrzanowski:**

Witolda Chludzińskiego poznałem kilkanaście lat temu, gdy byłem jeszcze radnym Rady Miejskiej Łomży. Jego aktywność owocowała wieloletnią pracą w samorządzie lokalnym, w którym spełniał wiele odpowiedzialnych funkcji, ostatnio będąc przewodniczącym Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości. Jako radny posiadał zawsze swoje zdanie, którego potrafił bronić, będąc jednocześnie otwartym na argumenty innych i zdolnym do kompromisu, co niejednokrotnie pozwalało znaleźć wyjście z konfliktów i problemów, przywracając właściwe podejście do różnych spraw. Żył tym, co działo się w samorządzie. Rozmawiałem z nim telefonicznie na kilka dni przed jego śmiercią o sesji Rady Miejskiej, na której został przyjęty budżet miasta na 2021 rok. Bardzo przeżywał, że nie będzie mógł w niej uczestniczyć. Miał wiele planów, pomysłów. W mojej pamięci pozostanie jako osoba otwarta na ludzi, otaczający świat, zaangażowana w pomoc człowiekowi w potrzebie.

**Zastępca prezydenta Łomży
Andrzej Garlicki:**

Z radnym Witoldem Chludzińskim rozmawiałem telefonicznie na dzień przed jego śmiercią. Wówczas nic nie wskazywało, że to będzie nasza ostatnia rozmowa. Wiadomość o jego śmierci przyjąłem z wielkim bólem i smutkiem. Dla mnie osobiście jest to wielka strata. Witek był człowiekiem, z którym miałem wyjątkowe relacje, towarzyszył mi i wspierał od samego początku mojej pracy w Urzędzie Miejskim. Czasem spieraaliśmy się o jakieś rozwiązania, czy pomysły, ale zawsze dochodziliśmy do konsensusu. Miał dwie miłości: rodziną, o której zawsze mówił z wielką czułością i dumą oraz samorząd. Nieustająco myślał o dobru Łomży i jej mieszkańców. Niektórzy stawiali mu zarzut, że w swojej długiej, samorządowej karierze wspierał aktualnie urzędującego prezydenta. Moim zdaniem był to jego wielki atut. Potrafił bowiem odsunąć na bok swoje sympatie i poglądy polityczne, a skupić się na działaniach zmierzających do realizacji konkret-

nych przedsięwzięć. Pracę w samorządzie traktował jako współpracę ponad podziałami, czasem spory i dyskusje, ale ostatecznie wspólne podejmowanie kluczowych decyzji. Podobno nie ma ludzi niezastąpionych, ale uważam, że naszemu miastu Witka będzie bardzo brakowało.

**Przewodnicząca Rady Miejskiej
Łomży Alicja Konopka:**

Witolda Chludzińskiego znałam bardzo dobrze. Przez wiele kadencji działaliśmy wspólnie w łomżyńskim samorządzie. Spędzaliśmy wiele chwil na rozmowach o sprawach zarówno samorządowych, jak i prywatnych. Zawsze starał się być osobą odpowiedzialną, energiczną, pomysłową. Był człowiekiem upartym i wytrwałym, dlatego nigdy się nie poddawał, nie zakładał niepowodzenia i jak czegoś się podejmował, to potem nie mówił, że nie podoła. Chętnie dzielił się własnym doświadczeniem. Był człowiekiem wielkiego serca i zasług. Przez lata interesował się i pracował na rzecz naszego miasta. W trudnych sytuacjach pomagał znajdować rozwiązania, aby Łomża się rozwijała i łądziła. Nigdy nie odmawiał pomocy i wsparcia potrzebującym, a wiele osób właśnie jemu może zawdzięczać swoje osiągnięcia i sukcesy.

Radna Hanka Gałązka:

Witolda Chludzińskiego znałam od 25 lat. Wspierał mnie gdy byłam dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 10. Był wspieranym kolegą. To człowiek dobrego serca, wrażliwy, potrafiący stanąć w obronie innych, można było zawsze na niego liczyć. Kochał swoje miasto jak tylko mocno potrafił, angażował się w służbę dla jego dobra. Potrafił współpracować z Prezydentem Miasta, gdyż uważał, że trzeba wspierać prezydenta, gdy się jest radnym, ale jednocześnie odpowiedzialnie wskazywać pewne rzeczy, które można naprawić. I dostrzegał czasami mankamenty budowlane, na które jako budowlaniec zwracał uwagę, ale z prezydentem czy osobami od inwestycji zawsze dochodził do porozumienia, z pożytkiem dla inwestycji. Bardzo odpowiedzialnie odnosił się do prac budowlanych. Postrzegam go także jako bardzo kochającego rodzinę. Był przykładnym



Śp. Witold Chludziński (fot. archiwum UMi)

mężem, ojcem, dziadkiem, rodzina była dla niego największą wartością. Ponad wszystko kochał swoje wnuki, czas z nimi spędzany traktował jako swój azyl. Był człowiekiem, który pomagał innym w różnego rodzaju pracach remontowych, czy to prywatnie, czy dla instytucji i często wykonywał te prace społecznie. Był pełen humoru i tego mi będzie brakowało.

Radny Ireneusz Cieślak:

Z Witoldem Chludzińskim rozmawiałem telefonicznie przed sesją budżetową odnośnie wspólnego projektu zmiany w budżecie miasta na 2021 rok, dotyczącej Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego. Prosił o telefon po sesji. Zadzwoeniłem dzień później z informacją, że muszę zwołać posiedzenie naszej komisji. Obiecał, że niebawem się spotkamy, bo być może w sobotę wyjdzie ze szpitala. O jego śmierci dowiedziałem się od innych radnych. Przeżyłem tę informację tak, jakby zmarł ktoś ode mnie z rodziny. Wspominam go bardzo dobrze, ponieważ współpracowaliśmy już drugą kadencję: on jako przewodniczący komisji Rady Miejskiej, a ja jako zastępca. Nigdy nie mieliśmy zgrzytów. Rozwiązaliśmy razem problemy, ustalaliśmy wspólne zdanie komisji. Bardzo dobry, niezastąpiony także jako kolega. Ciężko mi dojść jeszcze do siebie i wciąż nie mogę uwierzyć, że Witka nie ma już wśród nas.

"Żeby zbudować zespół trzeba stworzyć jedność. Potrzebuje jej również łomżyński sport"

W samorządzie Miasta Łomży pracuje od ponad 10 lat. Społecznik, zaangażowany w sprawy mieszkańców. Uwielbia koszykówkę, wychowawca dzieci i młodzieży. Rozmawiamy z Andrzejem Wojtkowskim, członkiem Rady Miejskiej Łomży, przewodniczącym Komisji Sportu i Łomżyńskiej Rady Sportu.

Jest Pan radnym Rady Miejskiej w Łomży. To już trzecia Pana kadencja. Czym jest dla Pana praca na rzecz miasta?

Andrzej Wojtkowski: Witam serdecznie czytelników biuletynu "My z Łomży". Urodziłem i wychowałem się w naszej pięknej Łomży. Już od młodych lat interesowałem się życiem społecznym miasta działając w różnych organizacjach i stowarzyszeniach. W 2010 roku na prośbę mieszkańców zdecydowałem się kandydować w wyborach do Rady Miejskiej i jak się okazało, z pozytywnym skutkiem. Jest to wielki honor znaleźć się gronie 23 osób wybranych przez społeczeństwo naszego miasta. Jestem typem społecznika. Bardzo lubię pomagać ludziom. Chcę jasno stwierdzić, że decyzja o ponownym ubieganiu się o mandat radnego podyktowana była przede wszystkim potrzebą kontynuowania mojej – mam nadzieję – dobrej, ciężkiej pracy na rzecz mieszkańców Łomży. Należy tu stwierdzić, że w pierwszej kadencji uczyłem się poznawać wszystkie tajniki pracy w samorządzie. Jak się okazało wyobrażałem sobie wcześniej to zupełnie inaczej. Pozwoliła mi ona również nabyć doświadczenie, dzięki czemu każda decyzja, jaką podejmowałem podczas głosowań, była i jest przemyślana. Zabiegałem o wiele inicjatyw, które zostały lub za chwilę zostaną zrealizowane w naszym mieście. Wymienię tu chociażby tę "najświeższą", czyli budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 5. Zaznaczę, że nie byłoby to możliwe bez dobrej współpracy z panem prezydentem Mariuszem Chrzanoskim, który z wielką starannością zabiega o środki zewnętrzne na takie i inne inwestycje. Praca na rzecz miasta i jego mieszkańców jest spełnieniem moich marzeń. Cieszę się, że swoją postawą na sesjach, jak również w życiu codziennym, spełniam wiele marzeń i postulatów mieszkańców Łomży.

Z jakiego okręgu Pan startował i kim są w głównej mierze Pana wyborcy?

Za każdym razem kandydowałem z okręgu nr 4, który obejmuje osiedla: Perspektywa, Jedność, Deweloperskie Zacharczewski oraz osiedle Medyk. Należy przy tym zaznaczyć, że nigdy nie kandydowałem jako przedstawiciel partii politycznej, bo nigdy do żadnej nie należałem. Zawsze był to komitet stworzony przez typowych społeczników na czas wyborów. Myślę, że jestem osobą znaną w tym okręgu i nie tylko ze swoich działań społecznych, usposobienia, ale przede wszystkim z działalności



Radny Miejskiej Łomży Andrzej Wojtkowski
(fot. archiwum prywatne)

sportowej. Moi wyborcy są osobami w różnym wieku. Można tu śmiało stwierdzić, że głosują oni na danego kandydata, który będzie ich godnie reprezentował, a nie na partię polityczną.

Jest Pan również znany ze swojej działalności sportowej, zarówno jako prezes UKS "Dziewiątka" Łomża, ale także jako trener koszykówki. Ostatnio Pana podopieczni odnieśli znaczący sukces dochodząc do finału Mistrzostw Polski Mężczyzn U-16. Proszę powiedzieć czym jest dla Pana praca trenerska z młodzieżą?

Tak dokładnie. W 1997 roku została oddana do użytku hala sportowa im. Olimpijczyków Polskich przy Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży. Był to na ówczesne czasy jedyny taki obiekt w naszym mieście. Wtedy zostałem poproszony przez moich

kolegów trenerów, którzy już wówczas stworzyli klub UKS "Dziewiątka" – a znali mnie wcześniej z osiągnięć jakie zdobywałem w tej dyscyplinie sportu – o pomoc w budowaniu potęgi łomżyńskiej koszykówki. Przez blisko 24 lata przez moje ręce przewinęło się setki, a może tysiące dzieci i młodzieży w różnym wieku osiągając po drodze wiele sukcesów w różnych kategoriach wiekowych w koszykówce na arenach ogólnopolskich. Byliśmy przez te lata w ćwierćfinale i w półfinale Mistrzostw Polski, ale finał z różnych względów był poza naszym zasięgiem i pozostawał długo w sferze marzeń. Dotychczas Łomża nigdy wcześniej nie była reprezentowana w grach zespołowych w ścisłym finale Mistrzostw Polski. Aż do teraz. Rok 2020 będzie zapamiętany przez większość jako rok pandemii koronawirusa, ale to także rok wielkiego sukcesu mojej drużyny! Po kilkuletnich przygotowaniach znaleźliśmy się w najlepszej dwunastce potęg koszykarskich w Polsce. Dla mnie jako trenera tego zespołu było to wielkie przeżycie, myślę również, że ukoronowaniem mojej pracy trenerskiej. Życzę każdemu trenerowi pracującemu z młodzieżą z Łomży, aby przeżył tak wspaniałe chwile. Bo praca z młodzieżą powinna być pasją dla każdego z nas, drugim życiem i wtedy wydarzą się sukcesy.

Piłką nożną cieszy się wśród łomżyńskiej młodzieży wielkim zainteresowaniem. A jak jest w przypadku koszykówki?

Piłką nożną zawsze cieszyła się wielkim zainteresowaniem, nie tylko młodzieży, ale przede wszystkim jej rodziców. Nie jest tajemnicą, że ta dyscyplina jest sportem narodowym. Sukcesy polskiej piłki, awans na Mistrzostwa Świata i Europy, czy osoba Roberta Lewandowskiego. To wszystko składa się na zainteresowanie tą dyscypliną sportu. Koszykówka również kilka lat temu miała swoje pięć minut. W owym czasie wszyscy oglądali ligę NBA. Zainteresowanie tą dyscypliną sportu było przeogromne. W dniu dzisiejszym również nie możemy narzekać. Chętnych do uprawiania koszykówki jest w dalszym ciągu bardzo wielu. My nie robimy żadnych selekcji. Bazujemy przede wszystkim na dzieciach i młodzieży mieszkających na naszych osiedlach w rejonie szkół SP 10 oraz SP 9.

Przy tej ostatniej powstała również ciesząca się dużym zainteresowaniem sekcja koszykówki dziewcząt. Nie możemy więc narzekać na brak pracy trenerskiej i zainteresowania dzieci tą dyscypliną sportu.

Jako wieloletni działacz sportowy jest Pan baczny obserwatorem łomżyńskiego sportu. Jakie widzi Pan jego atuty, a jakie zagrożenia?

Trzeba powiedzieć, że jest to trudne pytanie! Ponieważ każdy z nas trenerów i działaczy sportowych w tym momencie miałby pewnie inne zdanie. Myślę, że głównym atutem, o ile nie najważniejszym jest finansowanie łomżyńskiego sportu. Od wielu lat, od kiedy prezydentem miasta został pan Mariusz Chrzanowski, z roku na rok suma środków na sport w budżecie miasta wzrasta. Ważnym elementem jest również infrastruktura sportowa, która pięknieje z dnia na dzień. Olbrzymie środki przekazywane są na budowę hal i boisk sportowych, orlików. Wzmogła się – co bardzo cieszy – praca z dziećmi i młodzieżą, która jest nadzieją naszego miasta. Jeśli chodzi o zagrożenia należałoby na pierwszym miejscu wymienić brak młodych trenerów z prawdziwego zdarzenia. Zauważam, że trenerzy w większości dyscyplin sportowych w naszym mieście posiadają tę samą myśl szkoleniową od wielu lat. Nie znaczy to, że jest zła, ale brak w niej powiewu nowości. Jednym z zagrożeń są również wewnętrzne podziały na lepszych i gorszych. Widzę brak szacunku niektórych osób do swoich kolegów i koleżanek, którzy przez lata wykonują mozolnie swoją pracę trenerską. Żeby zbudować zespół trzeba w tym zespole stworzyć jedność. Żeby sport łomżyński wynieść na piedestał trzeba właśnie tej jedności.

Niewątpliwie mocną stroną Łomży jest lekkoatletyka. Czy uważa Pan, że obecne zaplecze pozwala na kształcenie mistrzów, np. w sporcie indywidualnym?

Specyfiką tej dyscypliny jest na pewno to, że uprawiają ją osoby o mocnych, silnych charakterach, mające silną osobowość. Można powiedzieć, że lekkoatletyka jako dyscyplina jest na pewno jedną z mocnych stron jeśli chodzi o sport łomżyński. Trzeba pamiętać, że zaczyna się ona już w szkole podstawowej na lekcjach wf-u. Wyselekcjonowane dzieci startują w zawodach międzyszkolnych, by dalej, poprzez zawody miejskie, półfinały i finały wojewódzkie, dotrzeć do finałów krajowych. Z tych właśnie imprez sportowych dzieci, młodzież powinni trafiać do klubów

łomżyńskich i tam kontynuować swoje kariery sportowe u wyspecjalizowanych trenerów. W naszym mieście obecnie mamy dwa takie kluby. Jeden z nich zajmuje się tylko młodzieżą już wyselekcjonowaną przez wyżej wymienione zawody. Chcę tu nadmienić, że bardzo często sam proponowałem uzdolnionych zawodników panu trenerowi. Drugi sięga również po zawodników poza granice naszego miasta, proponując im naukę w szkołach finansowanych przez Miasto Łomża. Myślę, że zaplecze sportowe jak najbardziej jest przygotowane do tego, aby zawodnicy uprawiający lekkoatletykę uzyskiwali wysokie miejsca w kraju. Jak widać już w tej chwili w sportach indywidualnych mamy bardzo wiele sukcesów i myślę, że nie powiedział on jeszcze ostatniego słowa.

Jakie kierunki rozwoju łomżyńskiego sportu Pan widzi?

Jak wspominałem wcześniej, od 2010 roku jestem radnym miejskim i jednocześnie w tym samym czasie zostałem przewodniczącym Komisji Sportu Rady Miejskiej. Od tego momentu postanowiłem, że w pewnym sensie wspólnie z kolegami trenerami opracujemy plan naprawy łomżyńskiego sportu. Efektem naszych prac jest strategia łomżyńskiego sportu. Jej realizacja wymaga oczywiście z jednej strony środków finansowych, z drugiej zaś powrotu do szkół i organizowanych w godzinach popołudniowych zajęć sportowych. Wiem, że w najbliższym czasie zostaną rozpoczęte prace nad tym dokumentem i wierzę, że zakończą się one sukcesem.

Zasiada Pan w składzie Łomżyńskiej Rady Sportu. Proszę powiedzieć, jak ocenia Pan pracę tego organu?

W Łomżyńskiej Radzie Sportu zasiadam od 2012 roku. Od 2019 jestem przewodniczącym tego organu. We wcześniejszych kadencjach rada liczyła do 10 osób. W obecnej pan prezydent zdecydował, że będzie reprezentowana przez wszystkie środowiska sportowe i stowarzyszenia, co zwiększyło jej stan do 22 członków. Z biegiem czasu chcę jasno stwierdzić, że była to bardzo trafna decyzja. Należy pamiętać, że rada jest organem opiniującym, a nie decyzyjnym. Jest również kapitułą, która zajmuje się opiniowaniem stypendiów i laurów sportowych nadawanych przez Prezydenta Miasta Łomża. Jestem dumny, że stoję na czele tak wspaniałego zespołu ludzi – fachowców, którzy w swoim życiu sportowym i nie tylko osiągnęli już wiele.

Każdego roku wiele emocji wzbudza podział środków konkursowych na sport. W ostatnich latach Łomżyńska Rada Sportu zmieniła jego kryteria. Proszę o tym opowiedzieć?

Podział środków na sport jest od wielu lat sprawą bardzo kontrowersyjną wśród społeczności sportowej naszego miasta. Muszę przyznać, że ja sam wielokrotnie miałem w przeszłości obiekcje, co do sposobu przyznawania dotacji. Jako członek Łomżyńskiej Rady Sportu dążyłem do zmiany regulaminu, który preferował praktycznie ciągle te same kluby i już przed zebraniem się komisji wszyscy wiedzieli jakimi będą dysponować kwotami. Był to tak zwany system punktowy, w którym nie wzięto pod uwagę specyfiki danej dyscypliny. Mówiąc krótko, czym więcej zawodników zawiozłeś na zawody, tym więcej zdobywałeś punktów. A należy pamiętać, że w każdej dyscyplinie punkty zdobywa się w inny sposób i od innego szczebla, a są i takie, w których zdobycie chociażby jednego punktu graniczyło z cudem. I kiedy z przerażeniem usłyszałem od jednego z doświadczonych trenerów zdanie "po co jechać na te zawody, tam nie ma punktów" byłem pewien, że trzeba to koniecznie zmienić. Tak też się stało, gdy zostałem przewodniczącym, bo wcześniej niestety nie miałem siły przebicia. Jestem przekonany, tak jak moi koledzy i koleżanki z rady, że obecne kryteria preferują więcej dyscyplin, w których również trenerzy, jak i dzieci z łomżyńskich szkół, pracują latami bardzo ciężko na swój sukces. Nie ma zgody na to, aby jeden klub przez lata brał 1/4 budżetu przeznaczonego na sport.

Proszę powiedzieć jakie ma Pan zainteresowania? Jak spędza Pan wolny czas? Czy ma Pan jakieś hobby?

Moim największym zainteresowaniem jest praca społeczna na rzecz mieszkańców mojego miasta Łomży i oczywiście sport w całym tego słowa znaczeniu. W wolnych chwilach, chociaż mam ich obecnie tak mało, lubię długie spacerować i dobry film.

Czego Panu życzyć?

Proszę mi życzyć w tych ciężkich czasach tylko zdrowia, czego i ja życzę całemu zespołowi redakcyjnemu biuletynu "My z Łomży" i wszystkim mieszkańcom naszego wspaniałego grodu nad Narwią.

Dziękuję za rozmowę.

Kochanym dziadkom

Styczeń to miesiąc obfitujący w wiele okazji do świętowania. Nowy Rok witamy z nadziejami i postawionymi sobie celami, które będziemy chcieli osiągnąć podczas kolejnych 365 dni. Mamy również w pamięci datę 6 stycznia, którą kojarzymy przede wszystkim z barwnymi i radosnymi Orszakami Trzech Króli. Najwięcej wzruszenia, wdzięczności i radości przynoszą jednak święta osób, które są wyjątkowe w życiu każdego z nas – babć i dziadków. Obchodzimy je 21 i 22 stycznia.

Sportowe wychowanie

Hieronim Łada, wieloletni zasłużony trener piłkarskich pokoleń Łomży, o tym, że zostanie dziadkiem dowiedział się 18 lat temu. - Bardzo się ucieszyłem. Od razu pomyślałem, że zostałem młodym dziadkiem. Pojechaliśmy wtedy do Białegostoku. Pamiętam, że towarzyszyła temu ogromna radość – wspomina łomżyński szkoleniowiec i równocześnie dumny dziadek.

Wspólnie z wnuczkami kochają spędzać czas na świeżym powietrzu – spacerują, teraz znajdują również czas, aby jeździć na sankach. Uwielbiają razem się bawić. - Ostatnio nawet nauczyłem się śpiewać. Wnuczki każą, dziadek musi – żartuje trener. Czymś naturalnym też było, że pan Hieronim zarazi ich pasją do sportu. Pomimo różnych zainteresowań, również tych naukowych, znajdują chociażby czas na grę w tenisa. Zaznacza, że najmłodsza, 4-letnia wnuczka, wykazuje predyspozycje i w przyszłości również może biegać z raketą po kortach. Hieronim Łada przyznaje przy tym, że sam zawsze również był żywym dzieckiem. Dużo przebywał na podwórku grając w piłkę do późnych godzin wieczornych.

Były szkoleniowiec wskazuje na problemy z odyskaniem sprawności fizycznej, które będą towarzyszyć po pandemii większości z dzieci. - Dziś są inne realia. Teraz dziecko ciężko wygonić na podwórko, kiedyś z kolei ciężko było je z niego ściągnąć – wspomina dziadek, który jednak znajduje metody, żeby zachęcić swoje wnuki do aktywności fizycznej. Czuje się dla nich wzorem. Dodaje, że czytając o nim artykuły mówią, że ich dziadek jest sławny i są dumni z jego osiągnięć w obszarze sportu i szkolenia.

Realizują wspólne pasje

Wiadomość, że zostanie babcią z wielką radością przyjęła Grażyna Czajkowska, zaangażowana społecznie przewodnicząca Łomżyńskiej Rady Seniorów. Przy każdej okazji dzieliła się tą nowiną z rodziną i znajomymi. Towarzyszyło temu również

wzruszenie – "w końcu to moje dzieci zostają rodzicami". Przyszedł także czas na refleksje, wspomnienia – nostalgia, że życie zatacza krąg. Pani Grażyna przyznaje, że bardzo lubi spędzać czas z wnuczką. Pomimo dzielących je kilometrów, często się spotykają, by wspólnie realizować się w trakcie manualnych zajęć. - Ja podsumowuję temat, a wnuczka rysuje, maluje lub wycina i wykleja – mówi przewodnicząca Łomżyńskiej Rady Seniorów. Lubią gry planszowe. Wspólnie czytają książki, a niektóre z nich wnuczka zna już na pamięć. Uwielbiają podróże "palcem po globusie", podczas których rozmawiają o kontynentach, państwach, zwierzętach. Znajdują także czas na aktywności na świeżym powietrzu. - Dużą frajdę wnuczka ma, gdy pomaga mi w kuchni. Koniecznie pieczemy wtedy placki z jabłkami, omlety, robimy ciastka francuskie – mówi pani Grażyna. Dumną babcią cieszy, że łączą ją z wnuczką wspólne pasje – są to przede wszystkim książki. Każdą nową pozycję w dziecięcej biblioteczce muszą jak najszybciej wspólnie przeczytać, nawet przez Internet. Dzielą również zamiłowanie do roślin. - Wnuczka w swoim domu ma własne kwiaty na balkonie, a także poziomki i truskawki, o które sama dba – przyznaje babcia.

Ciekawość świata Grażyny Czajkowskiej i jej młodszej podopiecznej powoduje, że są w nieustannym ruchu. - Moja wnuczka nie pozwoli mi siedzieć spokojnie. Musimy ciągle coś robić – przyznaje. Tak naprawdę najbardziej ciekawe są najprostsze rzeczy, które nie wymagają przygotowania. Interesująco czas można spędzić nawet przy zwykłym sprzątaniu i robieniu porządków. - To, co dla mnie jest zbiorowiskiem niepotrzebnych rzeczy, dla wnuczki okazuje się skarbami, które później można wykorzystać w "teatrze". Przednia zabawa gwarantowana – uśmiecha się dodając, że dla niej czasy dzieciństwa przebiegały pod znakiem planszówek, gier strategicznych i zabaw na świeżym powietrzu. Ich dzieciństwa łączy bliskość rodziców i dziadków. Niezwykle ważna jest rodzina,



Grażyna Czajkowska podczas rozmowy online z wnuczką (fot. archiwum prywatne)

zwłaszcza wielopokoleniowa. Pani Grażyna przyznaje, że często zastanawia się nad przyszłością młodego pokolenia. Ciągły pośpiech i chęć nadążania za zmianami doprowadza do braku czasu dla rodziny. Pytanie, które sobie stawia, to czy w takim świecie młodzi ludzie potrafią znaleźć dla siebie miejsce, stworzyć rodzinę, znaleźć przyjaciół.

Uczyć młode pokolenie szacunku

Ireneusz Waldemar Cieślak, radny Rady Miejskiej Łomży i członek Łomżyńskiej Rady Seniorów, pamięta, że w momencie, gdy zostawał dziadkiem towarzyszyły mu szczęście, duma i radość. Przyznaje, że lubi spędzać czas wspólnie z wnucami. Zazwyczaj bawią się na świeżym powietrzu – grają w piłkę nożną, jeżdżą na rowerach, w lecie odwiedzają las. Dumny dziadek zauważa podobieństwa, które łączą jego dzieciństwo i dzieciństwo wnuków. Tak samo byli ciekawi świata i ludzi, a wolny czas spędzali bawiąc się chociażby w chowanego, berka, kółko graniaste.

Stara się być wzorem dla swoich wnuków. Przy każdej okazji dzieli się z nimi własnym doświadczeniem równocześnie uzupełniając i wzbogacając rady przekazywane przez rodziców. - Współczesne wyzwanie dla dziadków i rodziców to, w dobie komputeryzacji, uczyć młode pokolenie szacunku do innych ludzi, równocześnie wzmacniając ich wrażliwość wobec innego człowieka – mówi pan Ireneusz. Liczy również, że młodzi ludzie będą żyć w spokojnych czasach, wolnych od wojen, klęsk żywiołowych, a obecny postęp technologiczny będzie szedł w parze z otwartością i empatią.

SEBASTIAN CHRZANOWSKI

Łomżanki wśród najpiękniejszych w Polsce

Wiktoria Ciochanowska zdobyła tytuł 2 Wicemiss Polski 2020, zaś Ewelina Gutowska znalazła się w pierwszej dziesiątce wyborów Miss Polski Nastolatek 2020. Gala finałowa, organizowanego od 1990 roku konkursu, odbyła się w podwarszawskich Markach.

Ubiegłoroczna Miss Ziemi Łomżyńskiej zdobyła tytuł 2 Wicemiss Polski 2020. Największą radością oraz wyróżnieniem okazał się dla niej jednak tytuł Miss Polski Widzów Polsatu. Poza nagrodą pieniężną o wartości 5.000 złotych, diademem, szarfą i kwiatami, otrzymała przepustkę do pracy w telewizji, jako prezenterka. Już w maju będzie jedną ze współprowadzących festiwal muzyczny w Sopocie.

- Tak naprawdę nie mogę jeszcze uwierzyć w to co się stało. Zabawne jest to, że powtórzyłam tytuł sprzed pięciu lat (przyp. red. wybory Miss Polski Nastolatek 2015). Bardzo się cieszę. Wielką niespodzianką było dla mnie zdobycie tytułu Miss Polski Widzów Polsatu. Nie mogę doczekać się festiwalu w maju i tego, że będę mogła wystąpić na wielkiej scenie w roli współprowadzącej – powiedziała Wiktoria Ciochanowska tuż po zejściu z anteny.



Wiktoria Ciochanowska podczas gali finałowej wyborów Miss Polski (fot. Facebook/Miss Polski)

Oprócz niej w gali finałowej wzięła udział, reprezentująca Ziemię Łomżyńską Nina Ampulska z Ostrołęki, która wróci do domu z komplementarnym tytułem Najsympatyczniejszej Miss Polski 2020. - To była wspaniała przygoda i wspomnienia na całe życie – powiedziała.

W pierwszej dziesiątce Miss Polski Nastolatek 2020 znalazła się Ewelina Gutowska pochodząca z Grabowa. Uczennica Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących w Łomży otrzymała także dwa tytuły komplementarne: Miss Jubiler Schubert oraz Miss Mediów Społecznościowych.

- To był bardzo trudny rok, wiele się wydarzyło, wiele zmieniło, ale jedno pozostało niezmiennie – satysfakcja. Jestem bardzo dumna z dziewczyn. Wiem jak ciężko pracowały, ile trudu wkładały w to, aby mieć sukces. Każda z nich jest zupełnie inna i osiągnęła go na swój sposób – mówi Anna Kurządkowska-Kosińska z Biura Miss Polski, organizatorka wyborów Miss Ziemi Łomżyńskiej.

GRZEGORZ DANILUK

Piwo kozicowe najlepszym regionalnym przepisem

Jedynie w swoim rodzaju pyzy, jabłkowe pampuchy, piwo kozicowe... Potrawy północnego Mazowsza posiadają nie tylko unikalny smak, ale i wielowiekową tradycję. Wszystkie te cechy połączyli w swoich przepisach uczestnicy konkursu "Zasmakuj w Łomży".

Organizowany już po raz trzeci przez Miasto Łomża we współpracy z Gminą Nowogród i Gminą Piątnica konkurs, miał na celu promocję regionalnego dziedzictwa kulinarnego podtrzymującego i rozpowszechniającego miejscowe produkty i tradycyjne potrawy.

- Promując miasto Łomża i cały subregion łomżyński hasłem "Zasmakuj w Łomży", zachęcamy do życia w naszym regionie, do pozostania w nim młodych, aby tu mogli się rozwijać. Poprzez pryzmat różnych sfer życia pokazujemy kulturę, gospodarkę, sport ale i kuchnię. Już samo hasło kojarzy się jednoznacznie ze smakiem, kulinariami, co było inspiracją do organizacji konkursu. Pokazał on, że regionalna kuchnia ma bogatą tradycję, a naszym obowiązkiem jest gromadzenie nadesłanych przepisów, aby przekazać je następnym pokoleniom poprzez wydanie książki kucharskiej – mówił

prezydent Miasta Mariusz Chrzanowski, dziękując jednocześnie wszystkim uczestnikom kulinarnego współzawodnictwa.

Spośród 12 dań najlepsze okazało się piwo kozicowe przygotowane przez Kazimierza Jankowskiego, który w nagrodę otrzymał czek na 2000 złotych. Na podium znalazł się również przepis Aliny Jankowskiej "Niedzielnny placek" na wyśmienitą babkę drożdżową oraz pampuchy z jabłkami Magdy Tyszk. Oceniając przepisy, członkowie jury brali pod uwagę wierność tradycji zgłoszonych receptur oraz składniki, które zostały użyte do przygotowania potraw.

- Placek przygotowałam według przepisu znajdującego się w mojej rodzinie od pokoleń. Jest on robiony na bazie mąki,

drożdży, cukru, jajek oraz margaryny lub masła – opowiada zdobywczyni II miejsca Alina Jankowska.

Konkurs pokazał, iż pomimo coraz popularniejszych na polskich stołach zagranicznych potraw nasza lokalna, tradycyjna kuchnia jest niezwykle bogata i różnorodna oraz ma nadal wiele do zaoferowania.

KRZYSZTOF FABISZEWSKI



Czek za pierwsze miejsce w imieniu Kazimierza Jankowskiego odebrała jego żona Alina, która z kolei zajęła drugie miejsce za zrobienie placeka drożdżowego (fot. Łukasz Chelchowski)

W Muzeum Północno-Mazowieckim dbają o tradycję

Od ponad 70 lat placówka gromadzi, opracowuje i udostępnia muzealia, organizuje wystawy, prowadzi działalność naukową, edukacyjną, popularyzatorską i wydawniczą oraz współpracuje z różnymi podmiotami w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego.

Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży zostało otwarte w 1948 roku dzięki zaangażowaniu Adama Chętnika, etnografa, regionalisty i muzealnika (1885-1967), twórcy Muzeum Kurpiowskiego w Nowogrodzie. Dziś jego strukturę tworzy 7 działów: etnograficzny, historyczny, archeologiczny, numizmatyczny, sztuki i rzemiosła, bursztynu, edukacji i promocji oraz 2 oddziały: Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży i Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie. Każdy z działów i oddziałów gromadzi eksponaty. Ich łączna liczba sięga już 37 tys. Niezwykle cenny jest zbiór bursztynu kopalnego z dorzecza Narwi, liczną grupę stanowią zabytki etnograficzne z terenu Kurpi oraz eksponaty dokumentujące dzieje ziemi łomżyńskiej. Są także numizmaty i medale, muzealia z zakresu sztuki użytkowej i rzemiosła oraz prace z zakresu plastyki współczesnej. Najważniejsze obiekty znajdują się na wystawach stałych: "Bursztyn w dorzeczu Narwi", "Łomża. Wędrowka przez wieki", "Światło z wdziękiem" (lampy naftowe) i "Kurpiowskie osóbk" (rzeźba ludowa). Placówka organizuje także wystawy czasowe. Wyjątkową inicjatywą, realizowaną we współpracy ze znaczącymi polskimi muzeami, są cykliczne prezentacje polskiej sztuki w najcenniejszym jej wymiarze ("Art deco", "Alfred Wierusz-Kowalski i inni", "Od Matejki do Witkacego", "Dzieje wędrującej kolekcji").

Muzealne wystawy stanowią bazę dla zajęć i warsztatów propagujących tradycje i obrzędy, kulturę i dzieje regionu oraz różne dziedziny nauki. Towarzyszą im pokazy zabytków, wizyty twórców oraz prezentacje multimedialne. W ciągu roku odbywa się ponad 200 spotkań z udziałem kilku tysięcy dzieci i dorosłych. Pracownicy muzeum prowadzą wykłady i prelekcje, biorą udział w seminariach i konferencjach naukowych, a także sami je organizują. Przykładem może być sesja literacka "Szczęśliwy naród, który ma poetę" poświęcona wizycie Czesława Mił-

sza w Łomży w 1981 roku, wzbogacona wystawą fotografii Bolesława Deptuły i Gabora Lörinczego oraz dokumentów z tego wydarzenia pochodzących ze zbiorów muzeum. Kolejna sesja poetycka o charakterze edukacyjnym planowana jest jesienią 2021 roku. Zostały złożone wnioski o dofinansowanie projektu do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowego Centrum Kultury.

Od blisko roku działalność muzeum i jego oddziałów ograniczają obostrzenia związane z rozprzestrzenianiem się pandemii

cyjnego "Kultura w sieci" finansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego". Filmy są dostępne na kanale YouTube oraz stronie internetowej i facebooku muzeum. Czas izolacji wykorzystano ponadto do wykonania prac konserwatorsko-porządkowych na wszystkich ekspozycjach stałych i do modernizacji wystawy "Łomża. Wędrowka przez wieki".

Galeria Sztuki Współczesnej zajmuje się organizacją wystaw, edukacją plastyczną, publikowaniem wydawnictw i gromadzeniem dzieł sztuki. Rocznie urządza 10 ekspozycji. Ze szczególnym zaangażowaniem promuje dorobek miejscowych artystów. W 2020 roku, z okazji jubileuszu 45-lecia placówki, odbyła się obszerna retrospektywa twórczości Jerzego Swoińskiego (założyciela i pierwszego kierownika łomżyńskiego Biura Wystaw Artystycznych) oraz pokaz malarstwa Teresy Adamowskiej "Vanitas". Obie wystawy mają, oprócz wersji "na żywo", odsłonę wirtualną. W galerii organizowane są liczne warsztaty edukacyjne, m.in. cykl "SZTUKAmy" Natalii Tułowieckiej przybliżający zagadnienia sztuki nowoczesnej i propagujący recykling oraz kurs estetyki i kreatywności Iwaly Roszak. Przed pandemią w zajęciach uczestniczyło ponad 150 osób miesięcznie.

Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie ma charakter parku etnograficznego i prezentuje tradycyjne budownictwo drewniane z terenu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Na powierzchni około 3,5 ha znajdują się 23 budynki oraz kilkadziesiąt mniejszych obiektów tłumnie odwiedzanych przez turystów. Dużo starszą wymaga zachowanie zabytkowej substancji w dobrym stanie. Sztandarową imprezą folklorystyczną w skansenie jest sierpniowa "Niedziela św. Rocha". Miejsce to bywa także sceną dla niecodziennych wydarzeń, m.in. nagrywano tu program "Okrasa łamie przepisy", jeden z odcinków serialu "Ziuk. Młody Piłsudski", teledysk Alicji Serowik czy sesję zdjęciową kandydatek do tytułu Miss Ziemi Łomżyńskiej 2020.

Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie ma charakter parku etnograficznego i prezentuje tradycyjne budownictwo drewniane z terenu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Na powierzchni około 3,5 ha znajdują się 23 budynki oraz kilkadziesiąt mniejszych obiektów tłumnie odwiedzanych przez turystów. Dużo starszą wymaga zachowanie zabytkowej substancji w dobrym stanie. Sztandarową imprezą folklorystyczną w skansenie jest sierpniowa "Niedziela św. Rocha". Miejsce to bywa także sceną dla niecodziennych wydarzeń, m.in. nagrywano tu program "Okrasa łamie przepisy", jeden z odcinków serialu "Ziuk. Młody Piłsudski", teledysk Alicji Serowik czy sesję zdjęciową kandydatek do tytułu Miss Ziemi Łomżyńskiej 2020.



Wernisaż wystawy "Artyści z kręgu Cepelii" (fot. Grzegorz Gwizdon)

COVID-19, wymuszające zmiany w sposobie funkcjonowania. Po okresie ożywionej działalności (wystawy: "Świat toruńskiego piernika", "Czas Jagiellonów", "Łomża 1920", warsztaty: "Zima na ludowo", "Piernikowe piątki"), część wydarzeń trzeba było przenieść do internetu. W sieci znalazły się m.in. panoramy sferyczne wszystkich wystaw wykonane przez Grzegorza Gwizdona oraz cykl wirtualnych spacerów "Tajemnice Łomży – opowieści z nad Narwi" zrealizowanych wg pomysłu Marty Gosk i Magdaleny Muchy. Wędrowki po ekspozycjach stałych muzeum i miejscach ważnych dla historii miasta zostały sfilmowane w zaawansowanej technologii VR z wykorzystaniem zdjęć z drona oraz kamery sferycznej 360°. Tematy: "Młodość i powołanie. Śladami kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży", "Co kryje Stary Rynek" oraz "Tajemnice muzeum w Łomży" przygotowano w ramach programu dota-

KAROLINA SKŁODOWSKA/MPM

"Czuje się częścią tej społeczności"

Chmielnicki to 300 – tysięczne miasto położone w zachodniej części Ukrainy. Metropolia swoją nazwę zawdzięcza Bohdanowi Chmielnickiemu, narodowemu bohaterowi kraju, który jednak w polskiej historii zapisał się niezbyt pozytywnie. To stamtąd w 2014 roku wówczas 17-letnia Julia Józefowicz trafiła do Krakowa by kontynuować naukę na jednej z tamtejszych wyższych uczelni. Dziś jako mieszkanka naszego miasta traktuje siebie jako część łomżyńskiej społeczności.

Ukrainą łączy nas położenie, kultura, historia, sąsiedzkie relacje. Polska dla wielu naszych wschodnich sąsiadów jest miejscem pracy, centrum życiowym, szansą zdobycia tak ważnego wykształcenia i doświadczenia. Dziś Julia, absolwentka filologii angielsko-rosyjskiej oraz administracji, między innymi pomaga rozwijać internetowe blogi i tłumaczy rosyjskojęzyczne teksty. Przyznaje jednak, że Łomża stała się jej domem trochę przypadkowo.

- Podczas poszukiwania uczelni trafiłam na informacje o Państwowej Wyższej Szkole Informatyki i Przedsiębiorczości. Gdy przyjechałam ją zobaczyć, zachwyciła mnie jej nowoczesność, wyposażenie, profesjonalna kadra. Wtedy właśnie zdecydowałam, że zostaję w Łomży – wspomina Julia Józefowicz.

Mówi, że o jej wyjeździe na zachód zdecydowała ambicja i chęć udowodnienia sobie, że można coś osiągnąć dzięki wytrwałości, sumienności i zaangażowaniu. - W Polsce jeżeli jesteś pracowity i starasz się, to zawsze masz dużą szansę na to, żeby osiągnąć sukces – zaznacza Julia. Dodaje również, że to, co dla Polaków jest codziennością, dla Ukraińca może być nie małym zaskoczeniem. - Kiedy pierwszy raz, w wieku 14 lat, przyjechałam do Polski, pierwsze co rzuciło mi się w oczy, to czyste i dobre drogi, porządek, piękno przyrody – wspomina.

Dziś, po kilku latach spędzonych w Łomży, zdaje się, że znalazła swoje miejsce na ziemi. Pomimo tego, że brakuje jej ukraińskiej kuchni i ulubionych miejsc z rodzimej miejscowości, to swoją przyszłość wiąże z naszym miastem. - Łomża jest bardzo spokojnym, komfortowym miejscem. Nie lubię klimatu dużych aglomeracji, gdzie każdy żyje w pośpiechu, spędzając godziny w korkach – wylicza Ukraińska.

Julia stale utrzymuje kontakt z rodziną mieszkającą za wschodnią granicą. Przyznaje, że pomimo trudów długiej podróży, przynajmniej dwa razy w roku jest w rodzinnych stronach. Również tutaj, w Łomży, gościła swoich najbliższych. - Bardzo lubią mnie odwiedzać. Uwielbiają miasto.

Podzielają moją opinię, że jest tutaj spokojnie i komfortowo.

Pytana o początki w Polsce mówi, że każdy obcokrajowiec odczuwa stres i presję nawet, gdy w nowym miejscu jest bardzo dobrze przyjmowany. - Znajduje się w końcu w całkowicie nowym miejscu. Często do tego dochodzi również bariera językowa. Kiedy przyjeżdżasz do obcego kraju okazuje się, że wszystkie językowe lekcje są nieprzydatne i tak naprawdę musisz wszystkiego uczyć się od nowa. Julia nie ukrywa również, że ze swoim przyjazdem do Polski łączyła wielkie plany i nadzieje. - Liczyłam wtedy, że uda mi się skończyć studia, zaangażować w pracę społeczną na rzecz lokalnego środowiska, znaleźć wymarzoną pracę, poznać wspaniałych ludzi – wspomina. W lokalnym środowisku dała się poznać jako aktywna, ambitna i kreatywna członkini samorządu studenckiego oraz kół naukowych na łomżyńskiej "Państwówce". Dziś można powiedzieć, że Julii udało się spełnić większość postawionych sobie celów.

W Łomży poznała również Patryka, obecnego męża. - Studiowaliśmy razem administrację, jednak okazją na dłuższą rozmowę był test kwalifikacyjny do programu "Erasmus". Wszyscy znajomi Julii wyjeżdżali wówczas do domów, a ona sama spędzała weekend w akademiku. Zaproponowałam jej spotkanie. Tak zaczęła się nasza znajomość - wspomina Patryk. Na samym początku odnosił błędne wrażenie, że Julia nie chce dołączać do łomżyńskiej społeczności. Co prawda studiowała już wcześniej w Polsce, jednak miała jedynie kontakt

z osobami posługującymi się jej ojczystym językiem. W Łomży trudności szybko zniknęły. Wspólne spędzanie czasu między zajęciami, weekendów doprowadziło do tego, że Julia i Patryk zamieszkali razem, a także wzięli ślub, tworząc kolejną, polsko-ukraińską rodzinę.

Ukrainę i Polskę łączy przede wszystkim historia. Julia zaznacza, że gdybyśmy zbadali przeszłość wielu polskich rodzin, okazałoby się, że część z nich ma wschodnie korzenie. Wskazuje również, że jej ojczysty kraj możemy kojarzyć chociażby z barszczem ukraińskim. Zachęca równocześnie do odwiedzenia naszego wschodniego sąsiada, w tym pięknego Lwowa, który z Polską łączą więzi nie tylko historyczne, ale również kulturowe i językowe.

Łomża ciepło przyjęła Julię. Według niej mieszkają tutaj wspaniali i życzliwi ludzie. - Chciałam podziękować za okazaną wyrozumiałość. W żaden sposób nie czułam się wykluczona, a nawet więcej - czułam się jak członek społeczności. Bardzo ciepło tutaj przyjęto i dzięki temu szybko zaczęłam czuć, że jestem "swoją" – przyznaje Julia. Zauważa też zmiany, które za-



Julia Józefowicz (fot. archiwum prywatne)

chodzą w naszym mieście. Remonty ulic, nowoczesne autobusy i odrestaurowane kamienice są potwierdzeniem, że Łomża z każdym rokiem pięknieje. Pomimo tego, że z racji ograniczonego budżetu, część inwestycji trzeba rozłożyć w czasie, to i tak zauważa ogromny postęp. - Jestem bardzo dumna z Łomży i tego życzę wszystkim łomżanom. Doceniajcie swoje rodzinne strony, są wspaniałe – apeluje.

SEBASTIAN CHRZANOWSKI



Seniorzy piszą



Stracone pokolenie

Edukacja to proces, który trwa wiele lat. Pisząc stracone pokolenie, mam na myśli głównie zmianę całego systemu nauczania, niemalże w czasie jednego roku szkolnego. Pandemia to dodatkowy gwóźdź do trumny. W zdalnym wychowaniu rodzice są w stanie zapewnić utrzymanie wymogów etyczno-moralnych. Pandemia obnażyła słabość centralnego zarządzania i jakość podstawy programowej, która jest nadmiernie rozbudowana i szczegółowa. System od lat nie kształci samodzielności myślenia, promuje natomiast pamięciowe wkuwanie. W zdalnym nauczaniu trudno oczekiwać, że uczeń ogarnie przekazany materiał sam, nauczy się, odrobi lekcje oraz wyznaczy sobie cele i będzie je realizował. W takim modelu nauczania jest to niemożliwe.

Podstawa programowa winna być drogowskazem dla nauczyciela, a nie encyklopedycznym wykazem wiedzy. Najważniejsze jest kształcenie w zakresie zrozumienia i tworzenia informacji, wielojęzyczności i przedsiębiorczości. Należy postawić na samodzielność dzieci. Pozwolić, by miały własne życie, jego tempo. Pokazać im, że nie ma w nim tylko sukcesów, ale i są niepowodzenia, na których należy się uczyć. Nauczyciele boją się, że będą rozliczani z podstawy programowej, gonią z materiałem i wymagają. Zdalne nauczanie wymaga od dzieci samodzielności i dyscypliny, wymaga to również pomocy rodziców. Na pewno widać dużą aktywność nauczycieli. Ale, czy tylko nauczyciel odpowiada za postępy uczniów w nauce? Odpowiedzialność za postępy w nauce spada głównie na nauczyciela – to powszechny pogląd w polskiej oświacie. Czy błędem w nauczaniu nie są nadmierne wymagania, ale schematyzm, brak elastyczności (nakaz wkuwania w wyznaczonym zakresie), skupienie się na ocenach, postępach w krótkim czasie, a nie nauka myślenia oraz przyzwolenie, żeby dzieci wzięły w większym stopniu odpowiedzialność za naukę. Usprawiedliwieniem jest obowiązek realizacji podstawy programowej.

Podejście, że tylko nauczyciel ma nauczyć w wersji zdalnej, jest błędne. Żyjemy w innym świecie, jak moje pokolenie. Dzieci zatraciły pielęgnowaną w domach świadomość granic. Rodzice utracili umiejętność załatwiania spraw oczywistych w sposób bezkonfliktowy. Plagą nieodrabiania prac domowych jest, że dzieci nie traktują ich jako obowiązku, jak za naszych czasów.

Uważam, że jest to wina niczyja. Po prostu zmienia się świat, który staje na głowie. Swoim dzieciom należy przyjrzeć się obiektywnie, tzn. rozpoznać jego mocne i słabsze strony. Rodzice nie zawsze potrafią zaakceptować, że nauczanie i szkoła są sprawą dzieci i nauczycieli. Mają silny odruch chronienia swoich dzieci i nie potrafią przyznać, że to jego dziecko źle się zachowuje, a nie obciążać za to nauczyciela. Problemy wychowawcze ma zaledwie kilka procent dzieci. Najpierw powinno być zaufanie, a potem rozliczanie. Warto umówić się z dziećmi na rzeczy ważne, a nie detale. Przekazać, na czym nam zależy i dlaczego człowiek jest odpowiedzialny w tych obszarach, na których mu zależy. Jeśli duża grupa dzieci nie angażuje się w naukę zdalną, to znaczy, że nie utożsamia się z nauczycielami w realizacji podstawy programowej. Dzieci mówią, że chętnie poszłyby do szkoły, tzn. odczuwają potrzebę spotkania z koleżankami, kolegami i nauczycielami. Budowanie więzi można robić na wspólnych zasadach, nie wyłącznie na warunkach odgórnych.

Zdecydowana większość dzieci i nauczycieli czeka na powrót do szkoły, bo nauka zdalna nie jest normalną formą kontaktu.

Przebyta droga seniorów

Być wolnym człowiekiem. Strzec niezależności i myślenia. Być niezależnym, znać swoją drogę i wartość swoich przekonań. Żyjemy w swoim czasie i pozostajemy w nim. Nie wolno pozwolić na kradzież nam duszy. Na utratę naszej głębi religijnej oraz kulturowego doświadczenia. Należy czuć i nazywać naszą teraźniejszość. Należy do pokolenia ciekawego wolnego świata.

Na początku drogi wybraliśmy dla siebie tradycję polskiego konserwatyzmu, nie łączyć z prawicową orientacją. Konserwatyzm, któremu na swój sposób jesteśmy wierni, rozumiemy, że istniejemy jako wspólnota w trwaniu, ponad doraźnymi sporami poli-

tycznymi. Istnieją sprawy ważne i wymagające namysłu.

Czym jest polityka? Istnieje interes narodowy, jak kształtować wspólnotowy porządek polityczno-gospodarczy, społeczny i kulturowy. Nie jesteśmy sympatykami moralizmu partyjnego.

W latach PRL-u każdy wybierał własną drogę. Skupialiśmy się na tym, co trwałe i czego należało bronić przed politycznymi grabieżcami. Broniliśmy idei przekazanych przez pokolenia naszych rodziców i starsze pokolenia. Czytania naszej literatury w kontekście politycznym. Nie uleganiu intelektualnym bieżącym modom, ale zjednywaniu przyjaciół i współpracowników.

Trudności zaczęły się na początku lat 90-tych. Za bardzo zawierzyliśmy neoliberalnym formułom gospodarczym, zapominając o człowieku, o zrozumieniu dla ludzi ubogich i zmarginalizowanych. Siłę czerpaliśmy z naszego stanu ducha i tradycji. W stanie wojennym z polskiego romantyzmu. Warto ponownie przeczytać "Pana Tadeusza", to dzieło absolutne, fascynuje na równi tekst i język, oraz to, co w nim jest opisane.

Ciekawi nas los pokolenia naszych wnuków. Nie bądźmy obojętnymi. Nie twórzmy dystansu w rozmowach z młodymi. Czujmy się dobrze, nawet jak coś tam pobolewa.

Szanujmy człowieka i rozmawiajmy z nim na każdy temat o zmianach dokonujących się w dzisiejszym świecie i w naszym kraju. Nasz optymizm wynika z analiz. Przesilenia zmian mogą nastąpić w dłuższej perspektywie. Układ w naszej kulturze się zmienia.

Nasza wiara

Wiara nasza jest czasem spotkaniem z nieskończoną wiecznością. Określa nam wymierną teraźniejszość. Pobudza naszą refleksję nad czasem, który mamy przeżyć. Przekazuje nam znaki, że czasy trudne są przed nami, że możemy się z nimi spotkać nagle, bez zapowiedzi, nieoczekiwanie w różnych wymiarach.

Wydarzenia, które przeżywamy, zmieniają świat i zapowiadają nowe, które jest nieznane. Rozważamy czas w wymiarze wiecznym i doczesnym. Czas ten ze sobą się łączy, tak jak ciało z duchem, pandemia ze zdrowiem, stan rzeczywisty z niewiadomą końca.

Czy potrafimy to wszystko odkrywać? Czy musimy przeżyć wstrząs? A może podjąć życie na nowo w służbie ludziom i Bogu?

SENIOR STANISŁAW KASEJA



Okiem mieszkańca



Jak kształtuje się sytuacja socjalno-bytowa mieszkańców Łomży?

Publikacje prasowe, jak i inne środki masowego przekazu oraz mimowolna obserwacja życia

codziennego, dają powody do stwierdzenia, że nastąpiło duże rozwarstwienie wśród społeczeństwa. Co roku powiększa się liczba osób o dość wysokim statusie materialno-finansowym, ale dostrzegamy także, że w tym samym okresie, powoli, ale wzrasta odsetek ludności żyjącej skromnie, ba nawet na krawędzi ubóstwa. Celem uzyskania pewnego kwantum wiedzy o działaniach władz miejskich, w sprawie poprawienia życia codziennego tej drugiej grupy, odbyłem rozmowę z Wiesławem Jagielakiem, dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łomży. Z przedstawionych przez niego danych wynika, że miasto podejmuje dość szeroki i bogaty zestaw działań, których celem jest poprawienie sytuacji materialno-finansowej tej biedniejszej grupy mieszkańców naszego grodu. W tym miejscu możemy wymienić:

- zabezpieczenie w budżecie środków w wysokości 103 mln 290 tys. zł, co stanowi ponad 23 procent ogółu wydatków. W kwocie tej znajdują się środki na wszystkie usługi świadczeń socjalno-bytowych, jakie realizuje MOPS;
- realizację różnego rodzaju działań inwestycyjnych, poprawiających życie codzienne mieszkańców miasta;
- zapewnienie miejsc w noclegowni dla bezdomnych;
- pełne zabezpieczenie miejsc w przedszkolach dla dzieci z tego przedziału wiekowego;
- zorganizowanie żłobka miejskiego;
- uchwalenie i wprowadzenie w życie karty seniora;
- systematyczne wypłacanie zasiłków stałych, okresowych i celowych, osobom, które zostały zakwalifikowane do tej formy pomocy;
- zapewnienie dziennej opieki socjalnej osobom samotnym, które ze względu na stan zdrowia nie mogą samodzielnie wychodzić z domu;

- zapewnienie w budżecie środków na zakup szczepionki dla seniorów;
- podjęcie działań w kierunku rozpoczęcia budowy budynku komunalnego dla osób o małych dochodach;
- zapewnienie bezpłatnych obiadów osobom (w okresie pandemii posiłki te są dostarczane do domów);
- wspieranie tej grupy społecznej, która boryka się z problemami materialno-finansowymi, by w większym stopniu niż dotąd korzystała z różnych form doszkalania zmierzającego do przekwalifikowania się lub zdobycia nowego zawodu. Te formy działania realizuje MOPS, stowarzyszenia, CIS i inne podmioty.

Pięknym, szlachetnym i charytatywnym działaniem władz miasta było dostarczenie seniorom do domów maseczek oraz dla pewnej grupy mieszkańców paczek świątecznych. Dodam, że podczas rozmowy dyrektor Jagielak wykazał się pełnym rozeznaniem sytuacji materialno-socjalnej mieszkańców, którzy potrzebują pomocy. Zauważyłem także, że pracownicy tego ośrodka w sposób kompetentny, kulturalny i uprzejmy, obsługują osoby, które zwracają się w różnych, niekiedy trudnych sprawach.

Czy pandemia koronawirusowa ma jakieś pozytywne strony?

Wiele osób w okresie pandemii, kiedy nie świadczy pracy zawodowej w siedzibie pracodawcy, a wykonuje ją w miejscu swego zamieszkania, wolny czas przeznaczają na pomoc dzieciom w nauce, pogłębianiu więzi rodzinnych, czytaniu książek czy poprawianiu kondycji fizycznej poprzez spacer. Są jednak czasami takie sytuacje, że nudy spowodowane wolnym czasem, wprowadzają te osoby w depresję, stresi i pesymizm. Jednak głębsza analiza, pozwala nam na dostrzeżenie pewnych, aczkolwiek nieznacznych pozytywów, chociażby odnoszących się do poprawy powietrza (w związku ze zmniejszeniem kursów statków powietrznych, autobusów, które wydzielają duże ilości CO₂). Nastąpiła przy tym, jak twierdzą naukowcy, pewna poprawa w bytowaniu zwierząt żyjących w morzach i oceanach.

Ponadto, nieznaczne nastąpiło przyspieszenie w korzystaniu z nowoczesnych technologii, np. poprzez doskonalenie umiejętności pracy zdalnej przy wykonywaniu usług szpitalnych przez roboty, które poprzednio wykonywali pracownicy. Pamiętajmy jednak

o opinii niektórych lekarzy, którzy twierdzą, że żaden robot nie zastąpi w pełni potrzeb bliskości chorego z drugim człowiekiem. Pozytywów jest jednak znacznie mniej niż negatywów.

Warto wspomnieć jeszcze o jednym negatywnym następstwie pandemii, a mianowicie odkładaniem przez niektóre pary decyzji w zakresie powiększenia rodziny. A to, jak twierdzą demografowie, może spowodować stan dzietności poniżej zastępowania pokoleń, a to ma swoje konsekwencje w stopniowym zmniejszaniu populacji w Polsce, w tym także i naszym mieście.

Dobry przyjaciel to klucz do dobrego zdrowia

Codzienna, nawet mimowolna, obserwacja toczącego się życia na ulicach, w sklepach i innych miejscach, gdzie gromadzą się ludzie, pozwala dostrzec, że wśród nich można wyróżnić dwie grupy. Jedną to ludzi uśmiechnięci, zadowoleni, tryska w nich radość, energia i zadowolenie z życia. Ta druga grupa to osoby smutne, zatroskane, zadowolone, niezadowolone, przygnębione, oczy ich nie błyszczą radością, a są przepełnione pesymizmem. Na te postawy ma wpływ wiele czynników, m.in. stan zdrowia, sytuacja rodzinna, finansowa i relacje z najbliższym otoczeniem oraz brak przyjaciela. O tym ostatnim czynniku napiszę nieco więcej.

Badania naukowe przeprowadzone w wielu krajach na temat przyjaźni i relacji, jakie zachodzą między ludźmi w pracy, domu, dają bogaty materiał do analizy. Na ich podstawie zauważono, że przyjaźń i posiadanie przyjaciela mają olbrzymie znaczenie, gdyż prawdopodobnie wynika to z naszej ewolucyjnej przeszłości. Przeprowadzone badania przez profesora Williama Chopika z Uniwersytetu w Michigan, wykazały, że posiadanie rodziny i przyjaciół podnosi poziom szczęścia w każdym przedziale wiekowym, jednak szczególne znaczenie ma to u seniorów. Z analizy tego materiału badawczego wynika, że kiedy w przyjaźni są kłótnie i nieporozumienia, to natychmiast pogarsza się stan zdrowia i objawiają się choroby przewlekłe. Osoby niemające przyjaciół, mają dużo większe niekorzystne parametry zdrowotne, niższe niż te, które posiadają przyjaciół. Ten aspekt nabiera teraz szczególnego znaczenia, kiedy w okresie pandemii mamy ograniczoną wolność i swobodę w przemieszczaniu się.

"Moje miasto wciąż w sercu"

W niespełna 95 – letniej historii ŁKS-u Łomża, w jego barwach występowało wielu uzdolnionych, zostawiających serce na boisku zawodników. Trochę starsi kibice łomżyńskiego klubu z pewnością pamiętają Adama Kamińskiego, który w biało-czerwonej koszulce rozegrał ponad 500 spotkań. Prawy obrońca, który był znany z nieustępliwości oraz koszulki z numerem 2 na plecach, dziś mieszka w amerykańskim Texasie, ale zapewnia, że w sercu nadal ma miejsce dla Łomżyńskiego Klubu Sportowego.

Adam Kamiński piłkarską karierę rozpoczął w wieku 11 lat pod okiem trenera Henryka Rudnickiego, jako napastnik w nieistniejącym już klubie Bawelna Łomża. - Mieliliśmy wówczas świetną drużynę, która wygrywała wszystko w regionie. Zadebiutowałem wiosną 1981 roku w spotkaniu przeciwko ŁKS-owi Łomża. Wygraliśmy wtedy 3:0, a ja strzeliłem jedną z bramek. Po pewnym czasie, jednak rozwiązano zespół i wszyscy trafiliśmy do ŁKS-u – wspomina.

W latach juniorskich grał na różnych pozycjach, ale to dopiero trener Hieronim Łada znalazł dla niego miejsce na prawej stronie defensywy, na której później najczęściej pojawiał się na boisku. W Łomżyńskim Klubie Sportowym zadebiutował w 1987 roku w zespole prowadzonym przez trenera Emila Glenia, w trakcie spotkania przeciwko Narwi Ostrołęka, by ostatecznie żegnać się z biało-czerwonymi dwukrotnie – w 2005 roku spotkaniem z MZKS Kozienice, a następnie, po krótkim pobycie w rodzinnym mieście, w 2014 roku z rezerwami białostockiej Jagiellonii.

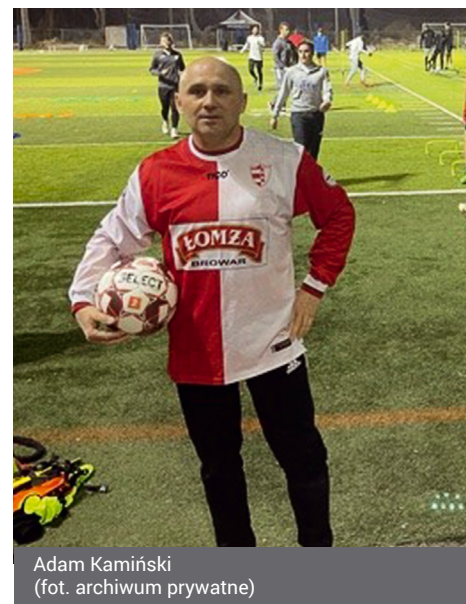
Przygodę z piłką nożną wówczas 36-letniego Adama Kamińskiego przerwał wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Wraz z żoną i rocznym synem Oliwiera postanowili spróbować życia na innym kontynencie. Dziś, po 15 latach, były zawodnik ŁKS-u Łomża prowadzi w Dallas swoją firmę. - Mieszkając w USA powoli odkrywaliśmy i nadal odkrywamy jaki to ogromny kraj. Jak tylko czas pozwala, staramy się go zwiedzać. Przed nami jeszcze wiele miejsc do odkrycia i zobaczenia – mówi były zawodnik zaznaczając jednak, że tęskni za Łomżą, gdzie urodził się, dorastał i grał w piłkę.

Dziś, tysiące kilometrów od rodzinnego miasta, Adam Kamiński nie zapomina o klubie, dla którego rozegrał kilkaset meczów. W końcu przed wyjazdem drużyna była jego życiem, a wszystko co się z nią wiąże, jest wspnianym wspomnieniem.

Jak dodaje, trzyma kciuki za obecnego szkoleniowca Tomasza Staniórskiego, z którym przez chwilę trenował w ŁKS-ie Łomża. - To, że Tomek życzliwym okiem spogląda na wychowanków klubu, to z pewnością dobra i jasna deklaracja dla tych wszystkich, którzy od dziecka trenują w młodzieżowych drużynach. To sygnał, że dzięki ciężkiej i systematycznej pracy będą mogli trafić do pierwszego zespołu – wskazuje. Podziela również zdanie swojego młodszego kolegi z boiska, że drogę do sukcesu torują przede wszystkim litry potu wylane podczas żmudnych treningów. Talent to jedynie 30%. Z kolej mecz, to jedynie zwieńczenie tygodniowych treningów. Żeby wyjść w pierwszej jedenastce i zagrać dobry mecz, potrzeba wielu wyrzeczeń.

Pytany o łomżyński zespół mówi, że to przede wszystkim ludzie, tradycja, kibice. To lata dzieciństwa, młodość i dorosłość. To zdobyte doświadczenie, które go ukształtowało. - Siedząc w szatni czuliśmy doping kibiców i to nas jeszcze bardziej motywowało. Wychodząc z tunelu widzieliśmy biało-czerwony stadion mobilizujących nas fanów. Czuliśmy się dumni, że możemy grać przed taką publicznością – wspomina.

Adamowi Kamińskiemu w pamięci najbardziej zapadły trzy mecze w biało-czerwonych barwach. Pierwszy z nich, to gra kontrolna przed rozpoczynającym się wówczas sezonem. - Trener Tadeusz Gaszyński wyznaczył żelazną jedenastkę na zbliżające się spotkanie, przeciwko któremu stanął zespół uzupełniony o masażystę, trzeciego bramkarza i kierownika drużyny. Okazało się, że trafiłem do drugiego zespołu, co tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że w lidze nie będę pierwszym wyborem trenera. Byłem tym niezwykle poirytowany i postanowiłem walczyć o swoje. Efektem tego był wynik 8:2 oraz mój pierwszy skład w biało-czerwonych barwach – opowiada. Drugi mecz odbył się przeciwko drużynie wspomnianego



Adam Kamiński
(fot. archiwum prywatne)

trenera Gaszyńskiego. Dzień przed pojedyńkiem na świat przyszedł syn Oliwier, więc prawy obrońca ŁKS-u był zdeterminowany, aby pokazać się na boisku z dobrej strony – tym bardziej, że rywale traktowali go jako najłabsze ogniwo zespołu. Po jego kluczowych interwencjach i bramce Rafała Boguskiego udało się zdobyć komplet punktów. Oczywiście nie zabrakło tradycyjnej "kołyski" dla świeżo upieczonego taty. Ostatnie spotkanie, które wspomina Adam Kamiński, to wysokie zwycięstwo z Wigrami Suwałki. 8:0 to wynik, którego nie widzimy zbyt często na piłkarskich boiskach.

Młodość do piłki nożnej przekazał swojemu synowi. Oliwier dopiero stawia pierwsze kroki w klubie FC Dallas, jednak widać już, że ma potencjał. - Jest dobrze wyszkolony technicznie, ma też odpowiednie warunki fizyczne. Oglądam jego mecze i cieszę się z postępów – komplementuję młodego zawodnika. Stara się również dzielić z nim doświadczeniem z polskich boisk, wspólnie trenując i rozgrywając mecze kontrolne.

Ubiegły rok w życiu Adama Kamińskiego był wyjątkowo trudny. Pożegnał tatę, który był dla niego autorytetem i wzorem. - Ciężko pogodzić się z tym, że już go nie zobaczę – mówi. Rok 2020 to również dla niego czas podsumowań. Ukończone 50 lat to okazja do przeglądu i swego bilansu przeżytego okresu. - Choć teraz tutaj, w Dallas, jest nasz dom, to nasze serca nadal biją w dalekiej Łomży – kończy były obrońca ŁKS-u.

SEBASTIAN CHRZANOWSKI

Piłkarki ręczne "Dwójki" zwycięstwem zakończyły pierwszą rundę

W ostatnim meczu pierwszej części rozgrywek II Ligi Kobiet gr. 3 piłkarki ręczne Miejskiego Klubu Sportowego "Dwójka" Łomża pokazały klasę i odniosły zwycięstwo nad UKS "Roxa" Lublin. Zdobyte w stolicy Lubelszczyzny 3 punkty pozwolą im przeziębować przerwę na trzecim miejscu w tabeli.

Już pierwsze minuty starcia z lubliniankami pokazały, że walka nie będzie łatwa. Szala zwycięstwa przechylała się raz na jedną, raz na drugą stronę. W 36 minucie gry łomżanki dopadł kryzys, a zderzeniowe przeciwniczki zaczęły wychodzić na prowadzenie, zyskując pięciobramkową przewagę.

- Niesamowita skuteczność bramkarki z Lublina oraz brak naszej konsekwencji w rzutach sprawiły ogromny problem w zdobywaniu bramek, co doprowadziło do wyniku 22:17. I w tym momencie pojawiło się piękno piłki ręcznej – nieprzewidywalność gry, duch oraz moc zespołu. Walka umysłów, kto ma mocniejsze nerwy. Chwila przerwy, rozmowa z trenerem i zdobyliśmy 8 bramek z rzędu – wspomina mecz z Lublina zawod-

niczka MKS "Dwójka" Łomża, Marlena Rutkowska.

W ostatnich minutach szczypiornistki znad Narwi w pełni kontrolowały już sytuację, co pozwoliło na wprowadzenie do gry młodszych zawodniczek. Solidna i konsekwentna gra w obronie uniemożliwiła zaś lubliniankom odrobienie strat. Ostatecznie łomżanki zwyciężyły wynikiem 33:24.

- Mam nadzieję, że runda rewanżowa będzie dla nas równie szczęśliwa, jak końcówka pierwszej i zakończymy sezon na

jeszcze wyższym miejscu w tabeli – podsumowuje Marlena Rutkowska.

Sukces w starciu z UKS "Roxa" Lublin zapewnił szczypiornistkom MKS "Dwójka" Łomża trzecie miejsce w tabeli, choć początek pierwszej rundy sezonu nie był dla nich szczęśliwy. W meczu inauguracyjnym, pomimo wyrównanej walki, łomżanki uległy ostatecznie 24:25 zawodniczkom MKS Lublin. Dzięki umiejętnościom i sile woli, złą passę udało się szybko odwrócić i już

TABELA PO 4. KOLEJKACH	M	Z	P	RZ	RP	BRAMKI	PKT
1. KPR Marcovia ROKiS	1	4	0	1	0	135-105	11
2. MKS Lublin	4	3	1	0	1	124-93	10
3. MKS "Dwójka" Łomża	4	2	2	0	0	118-107	6
4. UKS "Roxa" Lublin	4	1	3	0	0	119-109	3
5. KPR Białystok	4	0	4	0	0	77-159	0



Oby piłkarki ręczne MKS "Dwójka" Łomża miały jak najwięcej powodów do radości (fot. Facebook/MKS Dwójka Łomża)

w kolejnym meczu z KPR Białystok odnieść piękne zwycięstwo 34:23. Bilans pierwszej części to dwa zwycięstwa i dwie porażki.

Łomżanki mają jeszcze jeden powód do zadowolenia. Jak zauważa Iwona Bożena Gryczewska, prezes MKS "Dwójka" Łomża, królową strzelców pierwszej rundy została Katarzyna Rejka. - O jej skuteczności niech świadczy fakt, iż tylko w starciu z KPR Białystok zdobyła 13 bramek – przekazuje.

KRZYSZTOF FABISZEWSKI

"My z Łomży" Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Łomży

Wydawca: Urząd Miejski w Łomży, Stary Rynek 14, 18-400 Łomża, tel. 86 215 67 24, e-mail: redakcja@um.lomza.pl.

Redaktor naczelny: Grzegorz Daniluk.

Zespół redakcyjny: Łukasz Czech, Sylwia Marciniak, Sebastian Chrzanowski, Krzysztof Fabiszewski, Kamil Brzostowski (foto).

Skład i Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Al. Legionów 114b, 18-400 Łomża, tel. 86 473 42 20, email: info@printing.pl

"My z Łomży" Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Łomży jest dostępny w następujących punktach: Urząd Miejski w Łomży (Stary Rynek 14), szkoły i placówki oświatowe na terenie miasta, Park Przemysłowy Łomża (ul. Gen. Władysława Sikorskiego 166), Dzienny Dom Senior + (ul. M.C. Skłodowskiej 2), Klub Seniora MOPS (ul. Mickiewicza 4), Miejska Hala Targowa (ul. Gen. Władysława Sikorskiego 176a), Pływalnia Miejska nr 1 (ul. Niemcewicz 17), Park Wodny (ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 15), Centrum Aktywności Turystycznej i Kulturalnej "Domek Pastora" (ul. Krzywe Koło 1), Miejska Biblioteka (ul. Długa 13), Teatr Lalki i Aktora (Plac Niepodległości 14), Miejski Dom Kultury – Dom Środowisk Twórczych (ul. Wojska Polskiego 3), Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (ul. Dworna 23b), Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości (ul. Akademicka 14), Wyższa Szkoła Agrobiznesu (ul. Studencka 19), K1 Sklep Spożywczy (ul. Jędrzeja Śniadeckiego 2a), Sklep Groszek (ul. Waleriana Łukasińskiego 82), Market D-1 (ul. Gen. Władysława Sikorskiego 87), Zakład Gastronomiczny "Smaczek" (ul. Sybiraków 20, lok. 2a), sieć piekarni "Kraska", "Okruszek" i "Serafin", sieć sklepów "Alex", "Lewiatan", "Chorten" i PSS Społem, Restauracja Na Farnej (ul. Farna 9), Pierogarnia Stary Młyn (Stary Rynek 22), Szkoła Językowa LINGUO (ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 30) oraz w wersji elektronicznej na stronie internetowej: www.lomza.pl.

Gazeta ukazuje się 15. każdego miesiąca.

JAK SEGREGOWAĆ ODPADY?

#segregujeMY
www.naszesmieci.pl

<p>WRZUCAJ</p> <p>plastikowe butelki, kartony po mleku i sokach, opakowania po środkach czystości</p> <p>plastikowe torby, worki, aluminiowe puszki po napojach, konserwach</p>	<p>PLASTIK</p> 	<p>NIE WRZUCAJ</p> <p>butelek i pojemników z zawartością, opakowań po lekach i opakowań po olejach, zużytych baterii i akumulatorów, puszek i pojemników po farbach i lakierach, zużytego sprzętu elektronicznego i AGD</p>
<p>WRZUCAJ</p> <p>opakowania z papieru, karton, tekturę, katalogi, ulotki, prospekty, książki, papier pakowy, torby i worki papierowe</p>	<p>PAPIER</p> 	<p>NIE WRZUCAJ</p> <p>ręczników papierowych i zużytych chusteczek higienicznych, papieru lakierowanego i powleczonego folią, papieru zatłuszczonego lub mocno zabrudzonego, kartonów po mleku i napojach, papierowych worków po nawozach, tapet, ubrań, pieluch jednorazowych i materiałów higienicznych</p>
<p>WRZUCAJ</p> <p>szklane butelki, słoiki po napojach i żywności, szklane opakowania po kosmetykach (jeżeli nie są wykonane z trwale połączonych kilkunastu surowców)</p>	<p>SZKŁO</p> 	<p>NIE WRZUCAJ</p> <p>ceramiki, doniczek, porcelany, kryształów, szkła żaroodpornego, zniczy z zawartością wosku, żarówek i świetlówek, lusterek, opakowań po lekach, roztapalnikiach, olejach silnikowych, szyb okiennych i zbrojonych, monitorów i lamp telewizyjnych, termometrów i strzykawek</p>
<p>WRZUCAJ</p> <p>resztki jedzenia, odpadki warzywne i owocowe, gałęzie drzew i krzewów, skoszoną trawę, liście, kwiaty, trociny i korę drzew</p>	<p>BIO</p> 	<p>NIE WRZUCAJ</p> <p>resztek mięsa, kości, oleju jadalnego, pieluch i artykułów higienicznych, odchodów zwierząt, popiołu z węgla kamiennego, leków, drewna impregnowanego, płyt wiórowych i pilśniowych MDF, ziemi i kamieni</p>
<p>WRZUCAJ</p> <p>zużyte środki higieny osobistej, zatłuszczony papier/folię, odchody zwierząt domowych, porcelanę, kryształy, lustra, worki od odkurzacza, papierosy</p>	<p>ZMIESZANE</p> 	<p>NIE WRZUCAJ</p> <p>materiałów budowlanych i rozbiórkowych, odpadów wielkogabarytowych, baterii, sprzętu elektrycznego i elektronicznego, opakowań po farbach, lakierach, opakowań po środkach ochrony roślin</p>



MINISTERSTWO
ŚRODOWISKA



Sfinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej



Zasmakuj
w Łomży